Ner 205. Kraków, Środa 8 Września 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielno Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia „ 10·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . 6 marek
Od 1 Września do końca Grudnia 24 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Z powodu święta Narodzenia N. Maryi P. następny Ner *Czasu* wyjdzie we czwartek dnia 9 b. m. wieczór.

Przegląd Polityczny.

Kraków 7 września.

Ks. Alfred Liechtenstein zawiadomił osobnem pismem swoich wyborców, iż składa mandat do Sejmu krajowego i do Rady państwa. W Sejmie styryjskim reprezentował książę okręg wyborczy posiadłości wiejskich Radkersburg-Mureck, zaś w Radzie państwa styryjski okręg wyborczy posiadłości wiejskich Feldbach. W piśmie datowanem z zamku Hollenegg, podaje książę za powód swej rezygnacyi to, iż obecnie potrzebuje więcej czasu na kierowanie powierzonemi sobie sprawami ojcowskiego majątku. Książę dziękuje wyborcom za dotychczasowe dowody zaufania i wyraża nadzieję, iż wyborem jego następcy złożą wyborcy dowód, z jaką siłą przekonania katolicko-konserwatywni włościanie Styryi trzymają się wspólnego sztandaru dla dobra własnego i dobra kraju.

Prezes ministrów węgierskich Tisza przybył wczoraj z Ostendy do Wiednia, gdzie nie mógł konferować w sprawie przedłożeń ugodowych już z tego powodu, gdyż obecnie ani hr. Taaffego, ani ministra Dunajewkiego nie ma w Wiedniu. P. Tisza udał się też zaraz po południu do Pesztu.

Już wczorajsze depesze doniosły, iż jeszcze w sobotę wyraził ks. Aleksander bułgarski na radzie ministrów stanowczy zamiar zrzeczenia się tronu i opuszczenia kraju. Na tej konferencyi ministrów był także obecny komendant Mutkurow i prezydent sobrania Stambułow. Aż do ustanowienia rejencyi spoczywa ster rządów w ręku ministerstwa Radosławowa. Według nowszych wiadomości miało się odbyć zaraz w sobotę przy współudziale ministrów zgromadzenie notablów, celem ułożenia dalszego planu akcyi. Przed opuszczeniem kraju wyda podobno ks. Aleksander proklamacyę do ludu, w której umotywuje swą abdykacyę.

Z Warszawy donoszą do *Polit. Corr.*, iż od pewnego czasu utrudniono znacznie warunki dla wydawania paszportów zagranicznych, a szczególnie dla osób należących do związku armii, którym wskutek tych nowych postanowień paszportowych, podróż za granicę stała się prawie niemożliwą.

Urzędowy *Worsz. Dniewnik* donosi, że Rada państwa zatwierdziła zmianę warunków, wymaganych od osób mogących być obieralnemi na wójtów w Królestwie Polskiem. Podług tego, w każdym urzędzie gminnym ma być zaprowadzoną lista mieszkańców godnych być wójtami; naczelnikowi powiatowemu i komisarzowi włościańskiemu służyć będzie prawo czynienia w owej liście adnotacyj dotyczących osoby kandydata.

Parlament niemiecki ma być zwołanym na 20 lub 21 b. m. Będzie to mianowicie nadzwyczajna sesya parlamentu, która potrwa kilka, bo najwyżej ośm dni, a której celem jest umożliwienie rychłej ratyfikacyi traktatu handlowego z Hiszpanią.

Pan Schlözer wróci do Rzymu prawdopodobnie 15 b. m. Według *Magdeburger Ztg*, projekt co do rewizyi ustaw majowych jeszcze nie jest wygotowany. Mają dopiero nastąpić obrady z księciem kanclerzem i ministrem oświecenia, a o przywróceniu zakonów w pertraktacyach między Rzymem a Berlinem dotychczas mowy podobno nie było.

Belgijska rada ministrów uchwaliła, aby nadchodząca sesya parlamentarna otwartą została mową tronową. Tak uroczystego otwarcia parlamentu nie było już od r. 1878. Równocześnie ułożono treść mowy tronowej. Król zapowie wniesienie nowych ustaw ekonomicznych i uzasadni zamierzone przezeń użycie prawa łaski. Wobec wszczętej agitacyi na rzecz ogólnego prawa wyborczego, ma być uroczyście zaznaczonem, iż „republikańskim i radykalnym żądaniom“ nie stanie się zadość, lecz że utrzymaną będzie, jak dotąd, „nienaruszalność prawa publicznego“. Natomiast jednak postanowiło ministerstwo poddać gruntownej rewizyi wszystkie dotąd obowiązujące ustawy wyborcze.

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corr.*, iż przedwczoraj podpisaną została przez ministra spraw zagranicznych Franassowicza i tureckiego posła Zia beya, zawarta prowizoryczna konwencya konsularna między Serbią a Turcyą.

Z Konstantynopola dochodzi wiadomość, iż ciągle trwające zarządzenia wojskowe Porty ograniczają się w tym czasie tylko do Azyi Mniejszej. Wydano już rozkazy w sprawie wzmocnienia tamtejszych fortyfikacyj, które otrzymają znaczne zasiłki w działach i amunicyi.

Pierwsze wczoraj zetknięcie się Najj. Pana z krajem naszym, łaskawe i serdeczne słowa, które wypowiedział, miały od początku do końca owo znaczenie wzajemnego przywiązania, o którem pisaliśmy na tem miejscu; znamie też to zachowa do końca pobyt Monarchy wśród nas.

Z dobrą przybył do nas nowiną Najj. Cesarz i Król, bo z zapowiedzią, że w roku przyszłym Następca tronu Arcyksiążę Rudolf zawita do naszego kraju, aby go lepiej poznać. Te słów kilka nadają przyszłej do kraju naszego podróży Następcy tronu takie znaczenie, że lepszego życzyć sobie nie można. Spełnionem zostanie tym sposobem oddawna żywione gorące pragnienie kraju i spełnionem w celach zarówno nam drogich, jak i praktycznych.

Z wdzięcznością przyjmie społeczeństwo nasze radosną wiadomość, przez Cesarza na wstępie udzieloną, a z ust do ust, od dworów do chat powtarzać ją sobie u nas będą.

Zapowiedź ta dostraja się do usposobienia i uczuć, jakie kraj odczuwa podczas pobytu w nim ukochanego Monarchy, a społeczeństwo nasze postara się, aby, wedle wzniosłych słów Najj. Pana, Następca tronu, poznawszy kraj, pokochał go tak, jak go kocha miłościwie nam panujący Cesarz i Król.

Nikt lepiej nie określił powodów, dla których ks. Aleksander abdykuje, jak on sam, kiedy na radzie ministrów powiedział, iż pozostać na stanowisku nie może „wobec przeciwnej woli Cara, a bez poparcia ze strony innych mocarstw.“ Określenie lapidarne, a brzmi ono, jak napis na nagrobku.

Illustracyą słów księcia była nieobecność na przyjęciu w pałacu nietylko ajenta rosyjskiego, ale także niemieckiego; zaprzeczeniem ich zaś nie był frak p. Buriana, nowo przybyłego ajenta austro-węgierskiego, który, jak twierdzą, ukazał się na owem przyjęciu nie w urzędowym mundurze, czem może chciał zaznaczyć swoje osobiste dla księcia uczucia, ale z pewnością nie zaznaczył ani opieki, ani poparcia; raczej uwydatnił platoniczną, a przecież nie całkiem poprawną miłość.

Książę Aleksander, który pragnął „pracować dla niezawisłości i interesów Bułgaryi,“ ograniczył się wobec tego, na uratowaniu honoru oficerów armii bułgarskiej; co wyraźnie zaznaczył we wszystkich swoich przemówieniach i co jest nauczającem.

Cesarz Aleksander III, ze swoją osobistą do księcia Aleksandra nienawiścią, i z programem rosyjskim na Wschodzie, pozostaje zatem panem położenia w Bułgaryi. Powodzenie i niepowodzenie zamachu, wszystko, nawet frak p. Buriana, toruje mu drogę. Cesarz Aleksander nie wchodząc w sposób, w jaki zamach dokonanym został, milcząco odsuwając od siebie jego ohydę, przyjmuje dobrodziejstwo jego następstw, śmiało, szczerze i bezwzględnie, skoro potępia w pamiętnym telegramie powrót ks. Aleksandra; Rosya zaś zapewnia bezkarność spiskowcom, co już czyni rządy księcia Aleksandra niemożliwemi.

Cesarz Aleksander przemawia w onym telegramie w sprawach zewnętrznych, tym samym tonem, jakim na mocy swej autokratycznej władzy odzywać się zwykł i przywykł wewnątrz swojego państwa. A głos ten Cesarza rosyjskiego brzmi niby zapowiedź, jaka i jaką będzie przyszłość.

Dekoracye tryumfalnego powrotu ks. Aleksandra, stają się ozdobą tryumfu polityki rosyjskiej, która zdaje się ze swojego rydwanu urągać wszystkim i wszystkiemu. Bułgarya z kolei poświęca swojego księcia, a rząd jej obecny udaje się z prośbą do Petersburga, aby w zamian otrzymać tam ustępstwa zawarte w cztérech punktach, z których jeden już nie honor, ale stopnie bułgarskich oficerów ma uratować.

Te cztéry punkta to śpiew łabędzi owej niezawisłości Bułgaryi, nad którą przez siedem lat pracował ks. Aleksander, to śpiew łabędzi zarazem europejskich pod Bałkanami interesów, idei i dążeń.

Lenna prowincya Sułtana i prowincya turecka zwracają się do Cesarza rosyjskiego, przyznając mu jeżeli nie prawo, to moc rozstrzygającą w ich losach. To znowu przewrót wszelkich międzynarodowych zasad, wszelkich ludzkich pojęć o ludzkich sprawach!

Jakikolwiek będzie przebieg agonii, w jakikolwiek sposób rozwijać się będą szczegóły, rozwiązanie na teraz już przesądzone, bo wedle słów księcia Aleksandra, walka nietylko nierówna, ale i niemożliwa. Trudności mogą być liczne, niełatwe do przezwyciężenia, przypuszczamy nawet, że mogą być krwawe zajścia — skutek jest niewątpliwy.

Przez sobranie, czy bez niego, lub wbrew nawet niemu, stanie się wedle woli Rosyi, — czy ona raz jeszcze w szorstkiej, czy w łagodniejszej wyrażona zostanie formie. A nietylko co się stanie, ale zwłaszcza, jak się stało, jest groźnem i grozą przejmującem.

Pobyt Cesarza w Galicyi
na manewrach.

Lubień 7 września.

Już we wczorajszym telegramie zaznaczyłem najważniejsze momenta uroczystości przybycia ukochanego Monarchy do Galicyi na manewra wojskowe. Do momentów tych należała serdeczna przemowa Cesarza do naszej szlachty, dalej tyle radosne dla Galicyi zapowiedzenie przybycia Następcy tronu, celem poznania kraju i społeczeństwa „wśród którego tyle serc życzliwych bije dla Monarchy“.

Na te doniosłe fakta bez dalszych uwag pragnę rzucić nieco światła lokalnego, by uzmysłowić je szerokiemu ogółowi, któremu żaden szczegół w tej mierze obojętnym nie będzie. Wśród ciemnej nocy podążać trzeba było z Lubienia do Gródka, by wcześnie stanąć na miejscu. Ponieważ właśnie drogę, którą Monarcha miał przejeżdżać, skrapiano wodą i czyszczono z kurzu, dlatego puścić się trzeba było drogą pośród wiosek. O godzinie 3 rano już we wszystkich wsiach, dotykających Gródka i Lubienia wrzał ruch niezwykły; z chat wysuwali się ludzie i dziatwa całemi gromadami, by zdążyć do jednego z tych dwóch miejsc, w których Monarchę zobaczyćby i pokłonić się jemu można. Na rynku Gródka, ruch niemniej wielki; — tu zgromadziły się również tysiące ludu, a wśród cieni nocy przeciągają przez miasto oddziały wojskowe.

Na dworzec w Gródku ciągną oprócz tłumów ludu bractwa kościelne z zapalonemi świecami, bo to noc jeszcze; pienia chórów cerkiewnych rozlegają się szeroko i daleko — i tak zapełnia się powoli obszerny plac przed dworcem kolejowym jedną — nie czarną — ale białą masą ludu; lud bowiem ruski lubuje się szczególniej w kolorze białym, i przy smagłej cerze, czarnych oczach i kruczych włosach — nosi szaty z białego płótna.

Przybywa wreszcie Namiestnik p. Zaleski wraz z p. starostą Terleckim, a znak to dla wszystkich najlepszy, że chwila przybycia Monarchy niedaleka. Na dworcu, przed salą, przystrojoną w kwiaty, nad której wejściami urządzono dwa baldachimy aksamitne z orłami cesarskiemi, stanęli opodal toru kolejowego namiestnik Zaleski i ks. Wirtemberski z dwoma oficerami w zwyczajnych mundurach, — nie parada to bowiem, ani uroczysty wjazd, ale przybycie Monarchy, jako najwyższego wodza armii — na manewra. Na dworcu ustawiła się też reprezentacya Rady powiatowej gródeckiej z wiceprezesem X. Kulmatyckim na czele. Między tą reprezentacyą zwraca uwagę p. Wiśniewski Karol z okolicy, w pięknym stroju narodowym, z kołpakiem rysim na czole. Tu też ustawiła się deputacya kanoników metropolii lwowskiej, złożona z XX. kanoników Siengalewicza, Haciewicza i Bieleckiego; duchowieństwo unickie dekanatu gródeckiego reprezentowane jest przez deputacyę z X. kan. dziekanem Jurkiewiczem na czele. Z duchowieństwa rzymskiego obecny X. Jerzy Pawlikowski z Biłki szlacheckiej. Na dworcu znaleźli się naturalnie reprezentanci władz różnych z powiatu, jak sądownictwo, szkoła, urząd podatkowy, poczta, kolej itd.

Kiedy dał się słyszeć głuchy chrzęst pociągu dworskiego o godzinie 6 minut 10, zapanował uroczysty nastrój. Pociąg prowadzili pp. Schor i Sladkowsky. Ubrany on był z prawdziwym gustem chorągiewkami i orłem cesarskim, zrywającym się do lotu, umieszczonym na lokomotywie. Lokomotywa cała opleciona była festonami.

Jeszcze pociąg nie stanął zupełnie, jadąc zwolna, gdy z jednego z wagonów wyszedł monarcha w mundurze marszałkowskim. Podniesiono gorące okrzyki na cześć Najjaśniejszego Pana. Z tym wdziękiem, a tą pogodą oblicza, cechującą tak dobitnie cesarza Franciszka Józefa, zbliżył się on do księcia Wirtemberskiego i powitawszy go, rozmawiał z nim. Potem zwrócił się Monarcha ku namiestnikowi p. Zaleskiemu, który po rozmowie przedstawił Monarsze pp. Terleckiego, starostę, i Dzieduszyckiego, kierownika Starostwa w Gródku, a dalej przedstawił Monarsze reprezentantów Rady powiatowej gródeckiej, oraz innych na dworcu zebranych urzędników. Zwróciło to uwagę wszystkich obecnych, z jaką serdecznością i uprzejmością darzył Monarcha każdego kilkoma słowy, tak, że zabrało to około 20 minut czasu.

Między przybyłymi z Monarchą oficerami znajdował się p. Wedell, *attaché* wojskowy przy ambasadzie pruskiej w Wiedniu.

Jedynem powitaniem Monarchy na dworcu, ujętem w formę przemowy, było wystąpienie wiceprezesa Rady powiatowej X. Kulmatyckiego, które brzmiało, jak następuje, po niemiecku:

„Najjaśniejszy Panie, Najmiłościwszy Cesarzu nasz i Królu! Racz Najjaśniejszy Panie, w najwyższej Swej Łasce miłościwie zezwolić, abym ja ko zastępca prezesa Rady powiatowej gródeckiej, w imieniu tego ciała, jakoteż całej ludności tego powiatu w najgłębszej pokorze wyraził uczucia niezachwianej wierności, miłości i przywiązania i abym złożył na powitanie Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości z głębi serca pochodzące hołdy, dając wyraz głęboko odczutemu życzeniu: Oby Bóg błogosławił, chronił, utrzymywał Waszą Cesarską i Królewską Mość, oraz cały Najjaśniejszy Dom Cesarski!“

Cesarz podziękował za to wyrażenie lojalności, gdyż pewnym jest takowej. Cesarz rozmawiał z pp. Terleckim i Dzieduszyckim, z członkami deputacyi, jak z wiceprezesem Rady powiatowej i z p. Wiśniewskim; z deputacyą kapituły metropolitalnej lwowskiej; dalej z p. Horenckim, przełożonym Sądu; z p. Gabrygielem, inspektorem szkolnym; z p. Topolnickim, inspektorem podatkowym; z p. Freimanem, fizykiem powiatowym; z p. komisarzem Hiltzerem ze Starostwa.

Kiedy skończyły się powitania na dworcu, Monarcha wyszedł przez salę i na podwyższeniu kilku stopni, okrytych dywanem, stanął przed milującym Go ludem. Serdeczne i gromkie podniosły się okrzyki, wśród których Monarcha wsiadł do powozu z jenerałem Poppem, do drugiego p. Namiestnik, dalej jechała banderya rusińska, a resztę powozów zajęły osoby z orszaku. Orszak ten ruszył do Gródka. Zaraz w najbliższej ulicy miasta zbudowano wielką bramę tryumfalną z napisem u góry: *Viribus unitis* i rzeźbami Cesarza i Cesarzowej. U bramy oczekiwała Monarchę reprezentacya, a w jej imieniu burmistrz miasta Gródka, p. Bazyli Dmuchowski, wygłosił następującą przemowę:

„Najj. Panie! Reprezentacya król. miasta Gródka wita Wasz Majestat Najjaśniejszy Panie i Najłaskawszy Monarcho w obrębie starodawnego grodu, imieniem tegoż wiernych mieszkańców, składając klucze tego miasta do stóp Twoich Najjaśniejszy Panie, wraz z zapewnieniem najszczerszej wierności, lojalności i poddańczego posłuszeństwa, a oraz dzięki za liczne dobrodziejstwa, które z Twojej Łaski Monarszej na kraj nasz spłynęły.

Temi uczuciami przepełnieni wnosimy okrzyk: Niech żyje Cesarz i Król nasz! Niech żyje! Niech żyje!“

Podczas tego przemówienia wręczył burmistrz Najj. Panu klucze miasta Gródka, a jedna z dziewcząt bukiet z żywych kwiatów.

W czasie przemowy burmistrza, Najj. Pan stał w powozie i odpowiedział najłaskawiej.

Cesarz podziękował za gorące objawy lojalności, a tuż ozwał się śpiew *Mnohaja lita*. Między szpalerem dziatwy szkolnej i cechów z chorągwiami ruszył orszak dalej. Na drodze z Gródka do Lubienia po obu stronach drogi stały gromady ludu z księżmi i chorągwiami. Majestatycznym w istocie był moment, gdy na krzyżowaniu się drogi krajowej z rządową, znalazły się takie tłumy ludu z duchowieństwem i starostą z powiatu Radeńskiego, iż wysiadł tu Monarcha z powozu i zatrzymał się chwilę. Takie samo entuzyastyczne witania trwały przez całą drogę aż do Lubienia.

W samym Lubieniu, który już czytelnicy znają z wczorajszego opisu, oczekiwał Monarchę w alei lipowej lud z wójtem i proboszczem miejscowym. Przy wjeździe do zamku, w jednej z alei, urządzoną była przez bar. Brunickiego brama tryumfalna i tu powitał Najj. Pana bar. K. Brunicki (senior). Kiedy Monarcha stanął tuż przed zamkiem — prześliczny przedstawił się widok — całego szeregu czcigodnych przedstawicieli naszej szlachty w strojach narodowych. Cesarza powitał z synem Konstantym baron Konstanty Brunicki (senior) w języku niemieckim temi słowy:

„Niewymownie uszczęśliwiony, iż mogę powitać Waszą Ces. i Królewską Mość w mieszkaniu mojem, pozwalam sobie złożyć je u stóp Twoich Najjaśniejszy Panie, z najgłębszem życzeniem, aby Wszechmocny zachował Najmiłościwszego Monarchę naszego, tak tu, jak wszędzie w trwałem zdrowiu, dla dobra naszego kraju. Niech żyje Najjaśniejszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef!“

Odbył się też tu przegląd i defilada 64 batalionu obrony krajowej, któremu przygrywała muzyka węgierskiego pułku Nr 36. Po defiladzie przechodząc do komnat swoich, pozdrowił Monarcha zebranych reprezentantów szlachty, duchowieństwa, władz, zatrzymał się między niemi chwilę i polecił ich zaprosić do swoich komnat. Do Lubienia przybyli przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych.

Oto spis zebranych reprezentantów duchowieństwa, szlachty i wysokich dygnitarzy:

JE. p. Namiestnik i Marszałek krajowy Mikołaj Zyblikiewicz, Arcybiskupi: Morawski, Isakowicz, Sembratowicz, biskupi: Puzyna i Pelesz, proboszcz miejscowy X. Gielitowicz, JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, JE. hr. Siemieński Lewicki, JE. Włodzimierz hr. Russocki, JE. Paweł Popiel, JE. Dr Franciszek Smolka, JE. ks Adam Sapieha, Prezydent Namiestnictwa Loebl, dalej ks. Eustachy Sanguszko, ks. Jerzy Czartoryski, ks. Władysław i Leon Sapiehowie, Włodzimierz hr. Borkowski, Władysław i Stanisław hr. Badeniowie, Albert hr. Ctner, dwóch Arturów hr. Potockich, Roman hr. Potocki, Emil hr. Potocki, Jan Aleksander hr. Fredro, Antoni hr. Golejewski, Stefan hr. Zamoyski, Jan hr. Szeptycki, Zygmunt i Bolesław Augustynowicze, Dawid Abrahamowicz, Mikołaj i Władysław Wolańscy, Zygmunt hr. Romaszkan, Stanisław Polanowski, Emil Torosiewicz, Adolf hr. Brunicki, Juliusz Bielski, Karol hr. Lanckoroński, August Gorayski, Stanisław hr. Michałowski, Zygmunt Dembowski, poseł Starzewski, zastępca Marszałka, Oktaw Pietruski, dalej JE. Schenk, br. Jorkasch-Koch, Franciszek Zdański, Antoni Schiffner, Wacław Dąbrowski, wójt Lubienia Hornostaj.

W apartamentach przyjął Monarcha najłaskawiej i najuprzejmiej przedstawionych mu przez p. Namiestnika reprezentantów szlachty. Wchodząc do komnaty, w której zebrani oczekiwali, ukłonił się Najjaśniejszy Pan i powiedział: Cieszy mię to, że jestem w mojem ukochanem królestwie Galicyi, gdzie tyle dla mnie życzliwych serc bije. Żałuję, że tylko krótki czas przebywać będę między wami. Następnie rozmawiał Monarcha jak najuprzejmiej z przedstawionemi mu osobami, najpierwej z Arcybiskupami, dalej z tajnemi radcami, poczynając od ks. Adama Sapiehy, któremu rękę uścisnął, równie jak kilku innym tajnym radcom. Najj. Pan rozmawiał chwilę z Eks. Pawłem Popielem, następnie zwrócił się do szlachty i tu rozmawiał z różnymi jej przedstawicielami wyłącznie, a dopiero potem zwrócił się do naczelników władz rządowych. Przytoczyłem w telegramie najważniejszą treść tych rozmów. Najj. Pan przedewszystkiem dłuższy czas rozmawiał z Marszałkiem krajowym o sprawach krajowych, o sankcyonowanych ustawach sejmowych, o regulacyi rzek, przyczem marszałek nadmienił o znakomitych siłach technicznych, jakie kraj w tej mierze posiada, a zwłaszcza o radcy Moraczewskim. Między innemi zwrócił się Najj. Pan także do ks. Władysława Sapiehy, do posła Gorayskiego, hr. Władysława Badeniego. — Między innymi zwracając się do prezydenta miasta Lwowa p. Dąbrowskiego, zapytywał o stosunki miasta, a wyraziwszy żal, że w tym roku nie może odwiedzić Lwowa, dodał, że w roku przyszłym ma zamiar przybyć Następca Tronu, który pragnie kraj dobrze poznać.

Zwracając się do Zygmunta br. Romaszkana, wypytywał się Najj. Pan z zajęciem o postępach odbudowania Stryja i wyraził radość, że miasto się odbuduje.

Arturowi hr. Potockiemu z Krzeszowic oświadczył, że był radośnie wzruszonym, czytając wygłoszony przez niego toast na cześć armii, podczas jubileuszu krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Zwracając się do br. Jorkascha rzekł Monarcha, że cieszy się, iż pozostaje nadal w urzędowaniu. Jen. adjutant Popp przedstawił Cesarzowi jako oficera ordynansowego hr. Andrzeja Potockiego.

Gdy reprezentacya szlachty zamierzała opuścić apartamenta Cesarskie, pożegnał ją Monarcha najłaskawiej i najuprzejmiej oświadczeniem, ze cieszy się niezmiernie, iż widzi tak liczne grono osób, przybyłych z najodleglejszych stron kraju na Jego powitanie. Słowa te Najmiłościwszego Monarchy przyjęte zostały entuzyastycznemi okrzykami.

Zgromadzeni rozeszli się po wyznaczonych im mieszkaniach, a po chwili zasiadali kolejno do stołu cesarskiego, zastawionego herbatą i kawą, przy którym znajdowali się wojskowi i dygnitarze z otoczenia Cesarza: koniuszy ks. Taxis, hr. Pejacewicz, niemiecki *attaché* hr. Wedel itd. itd.

Udano się następnie na spoczynek, a o jedenastej godz. połączono się znowu przy ciepłem śniadaniu.

Przez ten czas Najj. Pan przechadzał się po pięknym i obszernym ogrodzie pałacowym, poczem pracował w swoich pokojach; przybył bowiem z Wiednia kuryer z całemi plikami raportów; liczne wysyłano z kwatery cesarskiej telegramy; nadeszły też raporta o obrotach wojsk i wiadomość, że pierwsze ukazują się oddziały „nieprzyjacielskie.“

O godzinie 6 zasiadł Najj. Pan wraz z gronem, którego spis przesyłam, do stołu. Po prawej stronie Najj. Pana siedział ks. Adam Sapieha, po lewej Arcybiskup Morawski; naprzeciw kuchmistrz dworu, hr. Wolkenstein. Po ukończonym obiedzie, Najj. Pan udał się do ogrodu i wezwał tamże swoich gości; zastawione były pod staremi kasztanami cygara i papierosy, a Cesarz, zapaliwszy cygaro, wezwał gości, aby to samo uczynili, oraz aby głowy nakryli. W swobodnej rozmowie, zaszczycając to jednych, to drugich, mianowicie hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, JE. Pawła Popiela, hr. Artura Potockiego, ks. Sapiehów itd. itd., pozostał z godzinę między gośćmi swojemi, poczem skłoniwszy się i pożegnawszy uprzejmie obecnych, udał się na spoczynek, podczas gdy obywatelstwo rozjeżdżało się, udając się na pociąg lub w okolicę. Wszyscy obywatele byli w strojach narodowych, a urzędnicy w mundurach, zaś na obiedzie we frakach z orderami.

W dzisiejszym obiedzie dworskim biorą udział zaproszeni, oprócz świty: Namiestnik, Arcybiskup Isakowicz, Arcybiskup Morawski, metropolita Sembratowicz, Biskup Puzyna, Marszałek krajowy, prezydent Schenk, prezydent Jorkasch, prezydent Loebl, Wł. Dzieduszycki, Wilhelm Siemieński-Lewicki, Włodzimierz Russocki, Paweł Popiel, Fr. Smolka, Adam Sapieha, Eustachy Sanguszko, Jerzy Czartoryski, Włodzimierz Borkowski, Władysław Badeni, Albert Ctner, Artur Potocki, Roman Potocki, Stanisław Polanowski, Adam Gołuchowski, Władysław Sapieha, Leon Sapieha, Stanisław Badeni, Emil Potocki, Stefan Zamoyski, Szeptycki, Lanckoroński i Wolanski.

Na środę i niedzielę, godz. 8 rano, zostały zapowiedziane ciche nabożeństwa w kaplicy zamkowej.

Hr. Andrzej Potocki, dezygnowany, jako oficer ordynansowy do boku Cesarza, był dziś cały dzień obecnym w Lubieniu.

Arcyksiążę Rajner przybywa jutro.

Mieszkania dla dostojnych gości rozłożono w ten sposób:

W pałacu: Najj. Pan, tudzież fmp. baron Popp, jenerał adjutant; przyboczni adjutanci: major Zurna; major bar. Weigelsperg; kapitan korwety Wohlgemuth; major hr. Orsini; adjutant kapitan bar. Weber; sekretarz nadworny Maasburg; cesarski radca Swoboda; protokolant ceremonii Löbenstein; kasyer nadwornego urzędu płatniczego Doleżalek; — nadworny kontrolor, radca rządowy Linger.

W zakładzie kąpielowym bawią już po części, a po części zajmą jutro mieszkania, a mianowicie w hotelu „Concordia“: JKW. ks. Cambridge wraz ze świtą; jenerał-major Fassong; pułkownik Clausen; jenerał brygady hr. de la Bonninière de Beaumont; podpułkownik Chevreton; jenerał-major J. H. Clive; major J. K. Trotter; pułkownik Pascu Serban; jenerał-porucznik Richter; pułkownik Ja-

kubowski; podpułkownik Gallati; podpułkownik Schlatter; pułkownik Espinosa; kapitan Kovacevic; pułkownik hr. Wedel; major, markiz Pange; pułkownik Keith Frazer; jenerał-major, bar. Kaulbars; pułkownik Milovanović-Koka; pułkownik Vallés; jenerał-major bar. Löhneysen; major Heimroth; podpułkownik hr. Orsini-Rosenberg; kapitan Csanady.

W „Czerwonym domu“ zajmą mieszkania: jenerał-major hr. Kalnoky, minister spraw zagranicznych i cesarskiego domu; sekretarz poselstwa hr. Aehrenthal; jenerał kawaleryi ks. Taxis, nadworny koniuszy; kapitan Soeltoft; kapitan Iyokoso Hayakava; kapita Platen; podpułkownik Cav. Cerutti. Mieszkają tam nadto: JE. Namiestnik p. Filip Zaleski i starosta p. Terlecki; radca dworu Papay i sekretarz nadworny bar. Haan.

W „domku Adolfa“ zamieszkają: jenerał kawaleryi hr. Pejacsevics; nadworny kuchmistrz hr. Wolkenstein; przyboczny adjutant, major bar. Fliesser; major Benkeö; major Koller; oficer ordynansowy, podporucznik hr. Potocki.

W „Żółtym domu“: Radca dworu Klaudy, nadworny dyrektor podróży, przedsiębranych przez Najj. Pana; Dr v. Lânyi, chirurg nadworny; adjunkt Hoffmann; oficyał Hrdliczka; oficyał Worlitzky; nadworny kwatermistrz Branko; nadworni furyerzy: Kallay i Rock.

Do wczorajszych sprawozdań dodać winniśmy, iż w rozmowie poobiednej w ogrodzie z Arcybiskupem Morawskim, Najjaśniejszy Pan wypowiedział te piękne słowa:

„W przyszłym roku Następca tronu przybędzie tutaj, aby kraj poznać, a mam nadzieję, że gdy go pozna, pokocha go tak serdecznie, jak ja go kocham.“

Do X. Biskupa unickiego stanisławowskiego Pełesza, który mówił „iż „wszelki początek jest trudny,“ Monarcha rzekł: „Ale twój początek X. Biskupie był piękny.“

Hr. Władysławowi Badeniemu winszował Cesarz znacznego postępu, który dostrzegł pod względem dróg krajowych już na przestrzeni, którą właśnie przebył i dodał, że wie, iż jest to zasługa dyrektora departamentu dróg w Wydziale krajowym.

Z hr. Arturem Potockim rozmawiał Cesarz po obiedzie o myśliwstwie, a zwłaszcza o polowaniu na jelenie w górach styryjskich. Dodać winniśmy, iż mówiąc o przemowie hr. Artura Potockiego na cześć armii, Najj. Pan rzekł, iż rozczulonym był do łez z radości, tak dalece w porę słowa hrabiego wypowiedziane zostały.

Z posłem Augustem Gorayskim, prezesem Towarzystwa Naftowego, Najj. Pan mówił o przemyśle naftowym i wspomniał o trudnościach pogodzenia wszystkich, a różnorodnych w tej mierze krzyżujących się interesów, oraz wspomniał, jak pożądanemby było, gdyby można uniknąć wzajemnie strat, co może da się osiągnąć.

Z Cesarzem przybył wczoraj do Lubienia z oficerów zagranicznych, jedynie hr. Wedel, wojskowy pełnomocnik niemiecki, który był na węgierskich manewrach. Przybył również głównodowodzący w Węgrzech hr. Pejacewicz.

Następcy tronu Arcyksięciu Rudolfowi w przyszłorocznej podróży do naszego kraju towarzyszyć ma dostojna małżonka Arcyksiężna Stefania, co powiększy serdeczną radość i szczere zadowolenie, jakiemi przejęte jest z powodu zapowiedzi wczorajszej nasze społeczeństwo.

Ze Lwowa piszą nam d. 6 b. m.:

W porównaniu z przyjęciem, jakie zgotowano Monarsze w kraju naszym w r. 1880, przyjęcie dzisiejsze na przestrzeni od Gródka do Lubienia nazwać można improwizacyą, ale improwizacyą tak świetną w całości i w szczegółach, w urządzeniu i przebiegu, że powinszować jej można komitetowi. Należy mu się nawet więcej, niż powinszowanie — należy mu się podziękowanie od kraju całego za to, że stał się jego wyrazem, tłomaczem wiernym jego intencyi. Jak z sprawozdań widać, Cesarz radośnie patrzał na te serdeczne objawy przywiązania ludności i odpłacił je sowicie nadzwyczaj serdecznemi wyrażeniami uznania w zamku Lubieńskim. Powrót do Wiednia stanowić będzie niemniej świetny wyraz hołdu ludności dla Monarchy. Chociaż przez niektóre powiaty zachodnie pociąg dworski tylko się przemknie, i to w porze już nadto spóźnionej, żeby można mieć nadzieję, że w przelocie przynajmniej dana będzie ludności możność oglądania Monarchy, mimo to wszędzie przygotowania do okazania hołdu i radości, odbywają się na taką skalę, jak gdyby ludność miała formalnie przyjmować Monarchę w swojem gronie. Nie braknie nawet zabiegów i próśb, aby na tej lub owej stacyi pociąg dworski zatrzymał się bodaj na minutę. Oczywiście program podróży, już stanowczo ułożony, nie może uledz zmianie dla względów, które nie stoją w związku z głównym celem podróży monarszej, t. j. manewrami wojskowemi.

Manewry korpuśne w Galicyi.

Wydana przez Arcyks. Albrechta dla manewrów „supozycya“ brzmi:

Armia zachodnia znajduje się w pochodzie z zachodniej Galicyi w kierunku Sanu. Jej kawalerya wysłana na zwiady spotkała się d. 4 września w Radymnie i Przemyślu z prawem skrzydłem (1 dywizyą). Korpus I wyrusza dla połączenia się z tą armią z górnych Węgier przez Chyrów i Stare Miasto w kierunku Rudek i dociera dnia 7 września do okolicy Sambora. Wschodnia armia jest w pochodzie przez Złoczów w kierunku Sanu. Lewe skrzydło jej wysuniętej naprzód kawaleryi (11 dywizya kawaleryi) wyprzedziwszy znacznie armię dotarło d. 4 b. m. po linię Wereszczyce od Gródka aż do Dniestru. Korpus XI przybędzie dnia 7 września do Lwowa i otrzyma rozkaz ruszenia przez Rudki na Sambor celem odparcia znajdującego się tam w pochodzie nieprzyjaciela do wąwozów karpackich.

Odpowiednio do powyższej dyspozycyi plan podziału czasu dla manewrów jest następujący:

Dnia 4 września: Pierwsza dywizya kawaleryi koncentruje się pod Przemyślem i Radymnem. Jedenasta dywizya kawaleryi kończy swoje ćwiczenia dywizyjne pod Gródkiem i rozstawi się po prawym brzegu Wereszczycy w ten sposób, jak gdyby manewrowała ze Lwowa i Mikołajowa (na południe Lwowa).

Dnia 6 września: na podstawie ogólnych dyspozycyj i wskazówek swoich komendantów korpuśnych, rozpoczną dywizye kawaleryi właściwe manewry. Wobec wielkiego oddalenia obopólnych głównych oddziałów (Przemyśl-Gródek 60 kilometrów) i odpowiednio do ogólnych stosunków nastąpi prawdopodobnie dopiero d. 7 września wielkie starcie.

Dzień 8 września jest dniem odpoczynku i wyznaczonym zarazem dla omówienia manewrów kawaleryjskich.

Dnia 9 września rozpocznie się działalność obu korpusów na polu manewrów.

Korpus I, który dnia 7 września, ma przybyć koleją do Sambora, tam zająć leże i odpocząć przez dzień 8 września, rozpocznie swój pochód w kierunku na Rudki z Sambora w duchu ogólnych dyspozycyj i na podstawie położenia bojowego, jakie znajdzie przy 1 dywizyi kawaleryi.

Korpus XI, który ma ugrupować się dnia 7go w południowo-zachodniej stronie Lwowa poza ruczajem Stawisko i odpocząć przez dzień 8, uda się w pochód tak samo jak jego poprzednik na Rudki, którytto pochód uzasadniony jest w ogólnej dyspozycyi.

Oddalenie od Sambora aż do ruczaju Stawisko wynosi 60 kilometrów, tedy trzy zwyczajne dnie marszu, skutkiem czego dnia 9 września zaledwie najdalej wysunięte przednie straże piechoty będą mogły wejść ze sobą w kontakt.

Po tym wymarszu powinno w dniach 10 i 11 b. m. nastąpić starcie sił zbrojnych.

Dzień 12 września projektowany jest znowu na odpoczynek i dla omówienia dotychczasowych manewrów.

Odpowiednio do położenia bojowego, jakie się okaże d. 11 września, zamierzonem jest następnie dalsze prowadzenie manewrów w dniach 13 i 14 września, a to w ten sposób, aby przez posuwanie jednej części wojsk z jednego do drugiego korpusu, zmieniony został dotychczasowy stosunek sił na korzyść tej strony, która z początku była słabszą.

W ten sposób, tak samo jak przy zeszłorocznych manewrach pod Pilznem w Czechach, ma być wyznaczoną na polu walki naprzemian obu korpusom rola strony zaczepnej i odpornej.

Po zamknięciu manewrów w dniu 14 b. m. ma nastąpić znowu omówienie całego przebiegu manewrów.

Ponieważ *ordres de bataille* tak I-go tak XIgo korpusu zostały niedawno ogłoszone, należy tu tylko przypomnieć pokrótce, że pod dowództwem głównodowodzącego jenerała we Lwowie J. kr. W. jenerała broni ks. Württemberga, będą się znajdowały następujące wojska:

11 dywizya kawaleryi (jenerał porucznik Krieghammer) z 5 pułkami kawaleryi (3 po 6, a 2 po 4 szwadrony) czyli 26 szwadronów, 1 batalion strzelców (m. 30) i 2gi batalion 89 pułku piechoty i 2 konne baterye;

11 dywizya piechoty (jen.-porucznik Lamorol ks. Turn-Taxis) z 13 batalionami piechoty,
2 szwadrony i
3 baterye;

30 dywizya piechoty (jenerał-porucznik baron Lenk) z
14 batalionami piechoty,
2 szwadronami i
3 bateryami — wreszcie

87 brygada obrony krajowej z 6 batalionami piechoty;

W końcu 1 kompania inżynieryi i pół kompanii pionierów, wraz z pociągiem pontonowym, ogółem 35 batalionów piechoty, 30 szwadronów, 13 bateryj i 1½ kompanii wojsk technicznych.

Pod komendą dowódzcy I korpusu, jenerał-porucznika ks. Windisch Graetza, znajdować się będą następujące wojska:

1 dywizya kawaleryi (jen.-porucznik baron Lasollaye), z 4 pułkiem kawaleryi (3 po 6, 1 w 4 szwadrony), czyli ogółem 22 szwadrony, 2 bataliony strzelców (nr. 4 i 13) i 2 baterye konne;

12 dywizya piechoty (jen.-major Ezveits) z 14 batalionów piechoty, 2 szwadronów i 3 bateryj;

24 dywizya piechoty (jenerał-porucznika Hempfling), również z 14 batalionów piechoty, 2 szwadronów z pułku ułanów obrony krajowej nr. 3 i 3 bateryj; dalej 5 bateryj pułku nr. 1 artyleryi korpuśnej, 1 kompanii inżynieryi, pół kompanii pionierów z pociągiem pontonowym, ogółem: 30 batalionów piechoty, 26 szwadronów, 13 bateryj i 1½ kompanii wojsk technicznych.

Liczba wojsk, przeznaczonych na manewra korpuśne w Galicyi, jest większą, niż liczba wojsk, zebranych roku zeszłego pod Pilznem. Wprawdzie tego roku bierze udział 65 batalionów piechoty zamiast 68, i 26 brygad zamiast 28 (z czego jednak 6 znajdowało się na zredukowanej stopie pokojowej), natomiast zamiast 24 szwadronów kawaleryi, jakie brały udział w zeszłorocznych manewrach, zgromadzono obecnie 56 szwadronów.

Naczelne kierownictwo ma zamiar — tak samo jak przy manewrach pod Pilznem — pozostawić obu stronom w zakresie ram naznaczonych ogólną supozycyą zupełną swobodę działania.

Naczelne kierownictwo będzie nadsyłać komendantom obu korpusów (ewentualnie komendantom dywizyi kawaleryi) te tylko wiadomości, jakie wrazie wojny mogliby oni otrzymać od odnośnych komend armii, lub za pośrednictwem służby wywiadowczej i to tylko o tyle, o ile tego rodzaju doniesienia mogłyby wpłynąć na ich postanowienia.

Rozkazy pozostające w związku z manewrami (z wyjątkiem tych, które odnoszą się do zaopatrzenia, rozkwaterowania i administracyi w ogóle) będą udzielane przez naczelne kierownictwo w tej formie i tych rozmiarach, jakie bywają udzielane w razie wojny przez komendy armii pojedyńczym oddziałom wojska.

Odpowiednio do tego, powinna także każda strona składać naczelnemu kierownictwu swoje raporta i sprawozdania w tej formie i liczbie, jakby to musiało mieć miejsce w razie wojny.

Aby nadać ćwiczeniom ile możności charakter wojenny, postanowił Arcyksiążę Albrecht w ogólnych postanowieniach wydanych dla manewrów korpusu I i XI, iż w dniach manewrów ma być ograniczonem tak samo jak w wojnie zarówno służbowe, jak prywatne komunikowanie się pomiędzy oboma stronami.

Nieodzowne doniesienia, jakie okaże się potrzebne uczynić przeciwnikowi, niemniej raporta do naczelnego kierownictwa, gdyby ono znajdowało się w obozie strony przeciwnej, mają być przesyłane za pośrednictwem parlamentarzy.

Dalej zarządzono wyraźnie, iż polecenia co do marszów, zaopatrzenia, dyspozycyi trenami i biwaków, mają być wydawane ile możności, jakby w wojnie.

Co do biwaków przyjęto jak zawsze, iż wojska w rejonach noclegów korpusów mają być ile możności codziennie ulokowane pod dachem.

Ta część wojsk, której nie da się umieścić pod dachem, ma obozować w pobliżu wsi służących za pomieszczenie innym częściom wojska.

Skutkiem tego, iż wojska z zasady mają być umieszczane pod dachem, nie należy uciekać się do większych i forsownych marszów. Tylko w dniach 7 i 12 września, ze względu na wyznaczony w dniach następnych odpoczynek, należy starać się ile możności o umieszczenie żołnierzy po kwaterach, w których mają pozostać przez 8 i 12 września.

Przejście z zakrytej formacyi marszu lub z walki w stan spoczynku i odwrotnie, ma być dokonywane każdym razem jakby przed nieprzyjacielem. Skutkiem tego po wykonaniu każdorazowych ćwiczeń, nie mogą odzywać się trąbki, lecz walka winna być przerwaną. Wyjątek stanowi zamknięcie manewrów w dniu ostatnim.

W końcu należy wspomnieć o szeregu administracyjnych zarządzeń, jakie wydało wspólne Ministerstwo wojny w interesie jak najbardziej racyonalnego i pouczającego ukształtowania manewrów, oraz w interesie zakonserwowania żołnierza.

Wojska wyruszają w kompaniach liczących przeciętnie 100 ludzi, i w szwadronach po 120 jeźdźców. Konne baterye mają liczyć po 6 dział, ciężkie i lekkie po 4 działa.

Służba sanitarna. Każda dywizya wojsk zaopatrzoną jest w park sanitarny, składający się z dwóch wozów dla przewożenia rannych i chorych, oraz z odpowiedniej liczby ludzi i stósownego zaopatrzenia.

Każdy batalion wysyła trzech ludzi dla posługi sanitarnej.

Lekarzom mają być przydzieleni żołnierze z bandażami.

W Rudkach i Lubieniu wielkim urządzono na czas od 4 do 14 września domy dla chorych.

Ci chorzy żołnierze, których przewiezienie będzie możliwe, zostaną odesłani koleją żelazną do stałych szpitali.

Żywność i treny. Wszyscy oficerowie, urzędnicy wojskowi i szeregowcy przechodzą w stan etapowy. Codzienna porcya etapowa składa się z zupy, jako śniadanie, mięsa 250 gramów, jarzyny i dodatków niezbędnych dla przyrządzenia, napoju składającego się bądź z wina, bądź wódki, wreszcie chleba. Oprócz tego w dnie ćwiczeń będą rozdawane wojskom konserwy grochowe (purée) w tabliczkach. Dalej otrzyma każdy żołnierz zapas rezerwowy, składający się z porcyi konserwów mięsnych, który może być jednakże zużytkowany tylko w razie nagłej potrzeby.

Oprócz tego treny prowiantowe korpusów i dywizyj kawaleryi zostały zaopatrzone w rezerwowe zapasy konserwów mięsnych, które mają być rozdawane wojskom po wyjątkowo forsownych ćwiczeniach.

Żołnierze mają mieć przy sobie zapasy na dwa dni.

Celem zorganizowania służby zaopatrzenia ile możności po wojennemu, zostanie wynajętą dla wojska pewna liczba wozów, np. dla każdego batalionu cztery wozy, z tych jeden dla przewożenia pakunków, drugi na mięso, a dwa pod inne prowianty. Wojska zresztą mogą zabierać z sobą na pole ćwiczeń markietanów.

W odpowiednich punktach terenu manewrów zostaną urządzone dla oba korpusów filialne magazyny prowiantowe, piekarnie polne i rzezalnie.

Aby w dniach ćwiczeń można było zaraz po przybyciu do obozu lub kwater rozpocząć gotowanie obiadu, powinny wojska przed wyruszeniem na manewry przysposobić potrzebny zapas drzewa.

Oficerom wolno posługiwać się w czasie manewrów kuchniami polowemi.

Oddziały wysłane w czasie manewrów w odleglejsze strony są upoważnione w razach, gdyby chwilowe ich zaopatrzenie nie mogło być pokryte przeznaczonemi dla nich zapasami, ewentualnie, gdyby nie można było dostawić im tych zapasów, do pokrycia swoich potrzeb w drodze natychmiastowego zakupna, lub gdyby okazała się potrzeba, do zażądania żywności od władz lokalnych, a to za pokwitowaniem i późniejszą zapłatą.

Każdy batalion piechoty i strzelców wysyła do oddziału pionierów po czterech ludzi.

Każda kompania inżynieryi zabiera z sobą dwa wozy pod rekwizyta, zaś oddział pionierów tylko rekwizyta polne, które mają nieść z sobą żołnierze.

Dodatek amunicyjny. Wojska uczestniczące w manewrach korpuśnych, z wyjątkiem wojsk inżynieryi, pionierów i sztabu, zabiorą z sobą niezbędny dla takich ćwiczeń dodatek amunicyi; oprócz tego każdy korpus będzie miał ze sobą wozy z amunicyą, aby mógł ją w razie potrzeby rozdzielić pomiędzy pojedyncze oddziały.

Mapy. Każdy oficer otrzyma mapę manewrów.

Co się tyczy szkód polnych, to postanowiono przedewszystkiem, iż koszta wynikłe skutkiem użycia pól pod biwaki, dalej ewentualne szkody, zrządzone przez rozkwaterowane wojska, oraz szkody w polu mają być jak najrychlej przez dywizyjne intendentury lub też przez komendantów odnośnych wojsk uregulowane w miejscu w drodze ugody, i to w sposób słuszny i sprawiedliwy dla stron obu.

W razie potrzeby uregulowanie ma być pozostawione komisyom, jakie mają być utworzone bezpośrednio po ukończeniu manewrów, przez komendę I i XI korpusu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 września.

— **Prezydent miasta Dr Szlachtowski**, po powrocie z urlopu i przebyciu kilkodniowej słabości objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

— **Komisye** wybranego dla przyjęcia Najj. Pana komitetu, wszystkie trzy, odbyły wczoraj w ratuszu swe posiedzenia. Komisya dekoracyjna obradowała nad stosownem użyciem różnych gatunków światła do wyznaczonych przez komitet budynków kosztem miasta oświetlić się mających, postanowiła niektóre objekta oświetlić na próbę. Takie próbne oświetlenie odbędzie się dzisiaj wieczorem.

Komisya porządkowa odbyta w biurze II wiceprezydenta m. Dra Schmidta, pod przewodnictwem r. m. Mendelsburga, uznała przedewszystkiem za konieczne wzmocnić swe grono nowymi członkami, zaprosiła więc na członków pp.: Fortunata Gralewskiego, Adama Miłaszewskiego i Hirsza Landaua, czł. tut. zboru izraelickiego.

Następnie postanowiła komisya zorganizować honorową straż obywatelską z tylu członków, ilu ich się zgłosi w wyznaczyć się mających do tego dniach wpisów. Wpisy te rozpoczną się od czwartku t. j. d. 9go września b. r. i w tym celu otwartem zostanie biuro straży obywatelskiej w Sukiennicach w sklepie narożnym L. 15, naprzeciw „pałacu Spiskiego.“ — Członkowie straży obywatelskiej otrzymają jako oznaki kokardy.

Wreszcie uchwalono zaprosić na środę t. j. 8 b. m. na godzinę 12 w południe do sali radnej w ratuszu starszych i podstarszych wszystkich cechów krakowskich, a to celem przyśpieszenia zorganizowania honorowej straży obywatelskiej, względnie oznaczenia wzięcia udziału z ich strony w przyjęciu N. Pana.

Do komisyi porządkowej wybrany także został przez komitet p. Stanisław Arnółowicz, radca miejski i starszy cechu rzeźniczego, a który przez pomyłkę w sprawozdaniu z d. 4 b. m. pominiętym został.

Komisya recepcyjna odbyła także wczoraj po godzinie 6ej wieczorem pierwsze swe posiedzenie. Po godzinnej ożywionej naradzie komisya uchwaliła w zasadzie program swej czynności i upoważniła przewodniczącego swego r. m. Dra Jakubowskiego Faustyna do porozumienia się z delegatem hr. Badenim, jak i z zarządem kolejowym na stacyi w Krakowie, co do niektórych szczegółów, dotyczących przyjęcia N. Pana jak: wyznaczenia sali w dworcu, w którejby reprezentacye władz i deputacye oczekiwały na przyjazd N. Pana, wyznaczenia miejsca dla każdej z nich; co do ilości biletów wstępu na peron dla publiczności, co do użycia muzyki i postarania się o takową — (obecnie wojskowe muzyki na manewrach) — co do szpaleru na peronie itp.

W obradach komisyi wziął również udział prezydent m. Dr Szlachtowski, który po kilkodniowej słabości po raz pierwszy wczoraj po południu przybył do ratusza na posiedzenie.

— **Emigracya do Ameryki.** Dnia wczorajszego organa Dyrekcyi policyi przytrzymały na dworcu kolei żelaznej w Krakowie kilkunastu włościan i włościanek, pochodzących z Wróblowy, Ropy i Łosia, powiatu gorlickiego i jasielskiego, na wychodztwie do Ameryki, bez należytych funduszów i legitymacyj. Jak sprawdzono, ulegli ci włościanie namowie przedsiębiorstwa przewozowego, którego ekspedyentem jest Karol Seligmann, zamieszkały w Hamburgu, gdyż karty polecające przy nich znaleziono.

— **W Parku krakowskim** danym będzie jutro koncert muzyki salinarnej z Bochni, tudzież przedstawienie magiczne, wykonane przez panią Franciszkę Ungar, Węgierkę. Początek koncertu o godz. 4-tej, a produkcyi magicznej o 6 tej.

— **Kolej cirkumwallacyjna.** Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem viceprezydenta m. Friedleina w ratuszu komisya złożona z reprezentantów gminy miasta Krakowa i Magistratu. Komisya ta, po przeprowadzonych naradach, powzięła decyzyę co do zarzutów, jakie ze względu na interes miasta Krakowa, przy komisyi reambulacyjnej w sprawie budowy kolei cirkumwallacyjnej na dzień 9 b. m. naznaczonej do urzędowego protokółu podać wypadnie. Także wiele osób, właścicieli gruntów, których interesa prywatne kolidują z projektowaną trasą kolejową, wniosły swe zarzuty ustnie i pismiennie do urzędu budowniczego miejskiego.

— **Wygnańcy z Prus** poszukują posady: Gorzelnik, kawaler z bardzo dobremi świadectwami; 2) Ogrodnik, żonaty, z dzieckiem, z bardzo dobremi świadectwami; 3) Guwerner, który był 20 lat w Paryżu, młody, kawaler z najwyborniejszemi świadectwami buchalteryjnemi; 4) Młode małżeństwo bezdzietne prosi o zatrudnienie razem, on jako kasyer, kontrolor, buchhalter i t. p., ona może wyręczać panią domu, dawać lekcye muzyki, śpiewu, oraz początków nauk mniejszym dzieciom, lub też jako lektorka. Wiadomość i łaskawe oferty ulica Gołębia Nr 5. Komitet wygnańców przyjmuje.

— **Jan Kanty Bieszczad**, artysta-malarz, zakończył tu życie w d. 6 b. m., licząc lat 66. Pogrzeb odbędzie się jutro (we środę) o godzinie 5ej po południu.

— **W kaplicy cmentarnej** postawił niewiadomy wielbiciel ś. p. X. Zygmunta Goliana śliczny pomniczek, za co mu się należy wdzięczność wszystkich należących podobnież jak on do rzędu wielbicieli zgasłego znakomitego kapłana.

— **Pogrzeb** nieodżałowanego Andrzeja Grabowskiego odbył się we Lwowie w sobotę po południu przy bardzo licznym udziale przyjaciół i wielbicieli talentu zgasłego przedwcześnie artysty. Liczne wieńce pokrywały trumnę i karawan. Jednocześnie prawie mnóstwo osób wzięło udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Karolowi Maszkowskiemu, zasłużonemu profesorowi politechniki lwowskiej. Nad mogiłą przemawiał, żegnając serdecznego towarzysza w zawodzie, profesor politechniki p. Rychter, tudzież jeden z uczniów politechniki imieniem młodzieży akademickiej, której najszczerszym przyjacielem był zmarły.

— **Gazeta Lwowska** pisze: Marceli Madeyski, adwokat krajowy, jeden z najpoważniejszych obywateli stolicy kraju, jak się dowiadujemy, zakończył życie w Aussee. Od kilku już miesięcy rodzina i liczni przyjaciele zmarłego wiedzieli od lekarzy, że choroba ś. p. Madeyskiego jest niestety bardzo ciężką i nieuleczalną; mimo to wiadomość o katastrofie niewątpliwie głęboką sprawi boleść w najszerszych kołach towarzyskich naszego miasta i żal szczery po zmarłym wywoła w całym kraju, ustąpił bowiem z widowni życia mąż na każdem nieledwie polu pracy obywatelskiej dobrze zasłużony. Jeżeli jako poseł, jako członek c. k. komisyi dla teoretycznych egzaminów rządowych, oraz na wielu innych wysokich stanowiskach publicznych ś. p. Marceli oddał krajowi znakomite usługi, to w szczególności interesa stolicy kraju miały w nim przez długi szereg lat wytrawnego i serdecznego orędownika, którego pod względem znajomości stosunków i gorliwości nie prędko kto zastąpi. W uznaniu też tych zasług reprezentacya lwowska niejednokrotnie powoływała zmarłego na najzaszczytniejsze stanowiska, jakiemi rozporządza, mianowicie powierzała mu urząd pierwszego swego delegata, przewodniczącego sekcyi dla funduszów i spraw majątkowych gminy, a wreszcie pierwszego wiceprezydenta miasta. Prawość prawdziwie nieskazitelna była główną cechą charakteru i całej działalności publicznej ś. p. Marcelego Madeyskiego. Najpiękniejszą też spuściznę: zacne imię, pozostawił on tym, którzy dziś boleją nad trumną najlepszego męża i ojca.

— **Książę Cambridge** feldmarszałek i naczelny wódz armii angielskiej przybył do Wiednia w d. 5 b. m., na zaproszenie Cesarza, aby był obecnym wielkim manewrom w Galicyi. W orszaku jego znajduje się pułkownik Stephens i kapitan Fitz-George. Na dworcu przyjmował księcia ambasador angielski sir Augustus Paget z synem, oraz członkowie ambasady. Ponieważ książę życzył sobie pozostać *incognito*, nie ukazał się w dworcu przydzielony do jego boku jenerał major Löhnsies. Książę pojechał w ekwipażu dworskim, wraz z ambasadorem do pałacu ambasady angielskiej przy ulicy Metternicha. Książę Jerzy Cambridge jest krewnym królowej Wiktoryi i liczy lat 68; mimo wieku jest on jeszcze bardzo rzeźwym i ma dystyngowaną postać, a chociaż był w stroju cywilnym, można w nim było na rzut oka poznać wojskowego. Po wieczornej przejażdżce po Praterze był książę na obiedzie u ambasadora, na który był zaproszony ambasador włoski hr. Nigra, ambasador francuski p. Decrais, hr. Tassito Festetits krewny księcia i członkowie ambasady. We środę (jutro) uda się ks. Cambridge o godzinie 9-tej wieczorem z Arcyksięciem Rudolfem i oficerami państw zagranicznych, osobnym pociągiem do Lubienia.

— **Z Czerniowiec** telegrafują do *Gazety Lwowskiej*: Wczoraj o godz. 10 wystawa została otwartą. U pięknej bramy wjazdowej ozdobionej herbem monarchii i kraju przyjęła komisya wystawy prezydenta kraju Alesaniego. Przy odgłosie hymnu ludowego przeszedł prezydent do głównego pawilonu, gdzie prezes wystawy radca rządu br. Styrza powitał go mową, podnosząc z wdzięcznością, iż ojcowskiej opiece rządu i protektorowi Arcyksięcia Karola Ludwika kraj zawdzięcza dzisiejszą ważną chwilę w swym rozwoju. Prezydent zapewnił, że rząd z całą przychylnością popierać będzie usiłowania Bukowiny, stwierdził postęp na polu rolniczem, przemysłowem i ogłosił otwarcie wystawy; poczem przez dwie godziny zwiedzał pawilony. W południe przybył Arcyksiążę Reiner i o g. 5 w towarzystwie prezydenta Alesaniego udał się na wystawę. U bramy witali Najdost. Gościa p. Styrza, komisya wystawy, naczelnicy wszystkich urzędów i wojskowość przy odgłosie hymnu ludowego. Rozmawiając z p. Styrzą, baronem Mustatzą, Antonim Kochanowskim, zwiedził Arcyksiążę całą wystawę, wypytywał się szczegółowo wystawców o ich stosunki, zachęcał do wytrwałości i o godz. 6¾ opuścił plac wystawy, odprowadzony przez komisyę i publiczność. Wystawa jeszcze nieskończona. JE. p. minister Falkenhayn przybędzie z końcem tygodnia.

Wiadomości policyjne. Onegdaj około godziny 8ej wieczorem Michał Pick, murarz, lat 37 liczący, rodem z Rudnika, chcąc z Ludwinowa dostać się prędzej do domu na Krajewskiem, wszedł do Wisły i podczas przepływania utonął przy tamie w Ludwinowie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 8go: *Halszka z Ostroga*, dramat historyczny w 5 aktach, Szujskiego, z p. Hoffmanową w roli Beaty.

We czwartek 9go: Na ogólne żądanie: *Sfanduły*, z p. Rapackim w roli Vanclina.

W sobotę 11go: Przedostatni występ Wincentego Rapackiego: *Kupiec wenecki*, komedya w 5 aktach, Szekspira.

W niedzielę 12go: *Gwiazda Syberyi*, dramat w 4 aktach hr. Leopolda Starzeńskiego.

— We środę d. 8go września: Narodzenie Najśw. Maryi Panny; we czwartek 9go: śś. Gorgoniego i Sergiusza.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

W ostatnich dniach powstało w Wiedniu mniemanie, iż Rada państwa zwołaną zostanie dopiero przy samym końcu września, a to dlatego, że pierwej nie będą mogły być zakończone układy celne austryacko-węgierskie, którym zresztą zupełnie pomyślny wróżą skutek.

Podobno Cesarz Wilhelm spadł w tych dniach z krzesła, i wskutek tego zasłabł, a nawet nie był, czy też nie jest jeszcze wolnym od gorączki. Wiadomość ta nie dostała się była do dzienników.

Sir Edward Thornton, ambasador angielski w Konstantynopolu, został, jak twierdzą powołanym dlatego, że przerosły go wypadki. Mówią, że Sir W. White dostał polecenie udania się natychmiast z Bukaresztu do Konstantynopola, aby objąć tymczasowo zarząd ambasady.

Pobyt Cesarza w Galicyi na manewrach.

(*Telegramy „Czasu.“*)

Lubień 7 września. Wczoraj po przyjęciach wyszedł Monarcha w mundurze pułkownika kawaleryi na spacer do parku zamkowego, gdzie zabawił około 10 minut, potem nie opuszczał już komnat, oddając się pracy. Przed godziną 6 wieczorem rozpoczął się pierwszy obiad, w którym wzięli udział zaproszeni dostojnicy i reprezentanci szlachty. Obiad skończył się po siódmej. Po obie-

dzie przy dźwiękach muzyki w oświetlonym parku palono cygara.

Dziś o godzinie $3\frac{1}{2}$ rano wstał Cesarz. O godzinie $4\frac{1}{2}$ odbyło się śniadanie, poczem po piątej wyjechał Cesarz powozem do Hoszan, gdzie wsiadł na konia i udał się dalej. Cesarz ma wrócić o godzinie wpół do 12. Monarchę eskortowała banderya Rusinów. Dziś drugi obiad u dworu. — Jutro trzeci i ostatni. Arcyksiążę Rudolf przybywa pojutrze, lecz nie będzie z tego powodu przyjęć urzędowych. Lubień był wczoraj wieczór illuminowany.

Bienkowa-Wisznia 6 września. Pierwsza dywizya wojsk kawaleryi wysunęła dziś swoje patrole rekonesansowe aż do linii Wereszycy, a mimo, że teren jest bardzo odsłonięty, udało się poszczególnym oddziałom dotrzeć do Gródka i Rudek. Cała dywizya posunęła się około 30 kilometrów naprzód aż do Mościsk i Krukienic tak, iż się zbliżyła do 11 dywizyi kawaleryi na odległość około 40 kilometrów.

Podobnie jak pierwszej dywizyi kawaleryi, udało się także bardzo zręcznie poprowadzonym rekonesansowym oddziałom 11 dywizyi kawaleryi dotrzeć w pobliże nieprzyjaciela. Rekonesansowe patrole 11 dywizyi kawaleryi skonstantowały z jednej strony marsz pierwszej dywizyi kawaleryi do Krakienic, a z drugiej strony silne obsadzenie linii Wereszycy i miejscowości Rudki. Na jutrzejszych manewrach, które mogą doprowadzić do starcia między oboma dywizyami kawaleryi, będzie zapewne Cesarz obecny.

Zajścia w Bułgaryi.

Wiedeń 6 września.

() Książę bułgarski powrócił do Zofii, lecz mówią, że nie na stałe, wyłącznie tylko dla przywrócenia legalnego porządku, zanim stały, inny porządek nie nastąpi. Taki też jest przebieg wypadków. A przecież są inni, którzy wbrew oczywistości utrzymują, że do abdykacyi nie przyjdzie. Motywują oni to zapatrywanie następnie: Książę oznajmił carowi gotowość złożenia korony, jeżeli car przyszle swojego pełnomocnika; car zaś odmówił, więc gotowość owa nie obowiązuje księcia. Książę oznajmił, że musi abdykować, ażeby Bułgaryę od okupacyi rosyjskiej uchronić. Tymczasem ma się rzecz przeciwnie, jeżeli zostanie i utrzyma pokój, to właśnie okupacya nie nastąpi, jak to car zapowiedział; jeżeli zaś będzie abdykować i wyjedzie, to niewątpliwie wybuchnie wojna domowa — już się o nią Rosya postara — a to będzie dopiero powód do natychmiastowej okupacyi. Książę nie może poświęcić zwolenników swoich cywilnych i oficerów na pastwę Rosyi. Wreszcie oznajmił Książę, że nic nie uczyni bez armii — a armia nie chce go opuścić, armia gotową jest walczyć za niego i za unię..... Jest to niewątpliwie rozumowanie logiczne, naturalne ze strony patryotów bułgarskich, którzy się domagają, aby książę apelował do narodu i do mocarstw europejskich zanim cośkolwiek postanowi. Jednakże wypadki zdają się brać stanowczo inny obrót.

Książę widzi się opuszczonym przez Europę, niema nikogo, ktoby ze skutkiem mógł i chciał przeciw Rosyi wziąść jego i Bułgaryą w obronę. *Times* przyjmuje abdykacyę i okupacyę już jako fakta, jako kwestye podrzędne, a organ lorda Salisburego pociesza się, że kiedyś Austrya i Rosya się zetrą, a wtedy Anglia na tem najlepiej wyjdzie. Bardzo tania, iście kupiecka pociecha.

W Wiedniu zaś uważają, że wszystko dzieje się jak najlepiej. Wszakżeż, mówią, aż do rewolucyi w Filipopolu rządziła w Bułgaryi Rosya; wszak od czasu ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej, była już przez całe lata Bułgarya rosyjską prowincyą.

Jeżeli teraz wpływ rosyjski znowu tam dominować będzie, to nie będzie ani nic nowego, ani nic gorszego, niż to, co już było i z czem się Austrya miała czas oswoić. A nadto dawniej sąsiedztwo z Rosyą na wschodzie było drażliwem, teraz przeciwnie wszystko się dzieje zgodnie, według przyjacielskiego układu między trzema państwami; więc dla Austryi nastąpi nierównie lepszy, jak był dawniej, a przytem stan stały. Stosunki się stale ułożą według woli panujących. Zapewne i w delegacyach usłyszą Węgrzy zapewnienie, że na tych zmianach w Bułgaryi Austrya tym sposobem wiele zyskała i zapewne z radością przyklasną temu tryumfowi.

Z ostatnich dzienników wiedeńskich zamieszczamy następujące depesze:

Zofia 4 września. (Od koresp. *N. fr. Presse*) Ks. Aleksander wyraził swoje ubolewanie z powodu postawy pułku Strumskiego. Dotychczasowy reprezentant rosyjski Bogdanow, opuścił wczoraj Zofię. Konsulat rosyjski zamierza wydrukować i rozdzielać publicznie tekst depesz ks. Aleksandra i cara.

Po wyraźnem oświadczeniu ks. Aleksandra na radzie ministrów, iż będzie abdykował, odbyła się narada notablów, po której udała się deputacya notablów do konsula rosyjskiego, aby mu zakomunikować, iż książę zdecydowany jest abdykować i ustanowić rejencyę, która prawdopodobnie składać się będzie z Karawełowa, Stambułowa i Radosławowa. Aby jednak rejencya była w stanie utrzymać pokój i porządek, potrzebowałaby ona pewnych gwarancyj ze strony Rosyi.

Ustąpienie księcia jest postanowionem, głównie dlatego, gdyż Niemcy i Rosya oświadczyły się niedwuznacznie za jego abdykacyą. Austrya, a nawet Anglia ograniczają się tylko do objawów sympatyi bez przedsięwzięcia jakiejś akcyi na jego korzyść. Według jednej wersyi chce ks. Aleksander zawiadomić sam wielkie zgromadzenie narodowe o swej abdykacyi, a dopiero po przyjęciu takowej przez sobranie powróci książę do Niemiec. Rejencya uczyni zgromadzeniu wnioski co do następcy tronu. W kołach rządowych uważają za rzecz pewną, iż sobranie przyjmie kandydata, zaproponowanego przez wielkie mocarstwa. Jako takich kandydatów wymieniają ks. Leuchtenberga i ks. Oldenburskiego. Aż do ustąpienia rejencyi, utrzymanym będzie stan oblężenia w kraju.

Krąży wieść, iż ks. Aleksander w przeciągu dziesięciu dni opuści kraj i skieruje swoją drogę przez Belgrad. Wieczór przybył specyalny kuryer angielski. Mówią, iż oficerowie z pułku Strumskiego przeszli na terytoryum tureckie i zostali zaatakowani przez wojska tureckie, przyczem zastrzelono trzech ludzi. Major Popow i 15 oficerów chcą iść z ks. Aleksandrem na wygnanie.

Zofia 5 września. W rosyjskim konsulacie wyłożonym jest arkusz, na którym podpisują się osoby, oświadczające się za kandydaturą ks. Oldenburskiego na księcia Bułgaryi. Arkusz ten zaopatrzony już podobno w liczne podpisy.

Berlin 5 września. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: „*Berliner Tageblatt* z 31 z. m. przyniósł dłuższy artykuł o rozmowie z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Giersem. Mogliśmy tymczasem stwierdzić, iż p. Giers nie przyjmował w Franzensbadzie korespondenta *Tageblattu*, lecz tylko korespondenta *Petersburger Ztg*, który się wyraźnie, jako taki przedstawił. Autor tedy wspomnianego artykułu uzyskał wstęp do Giersa bądź jako korespondent *Petersb. Ztg*, bądź też ministra wcale nie widział. (Niektóre dzienniki wiedeńskie zapewniają, iż wiedeński korespondent *Tageblattu* i wiedeński korespondent *Petersb. Ztg*, jest jedną i tą samą osobistością. *P. Red.*).

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*, iż ks. Aleksander przed swoim powrotem do Bułgaryi i Rumelii wschodniej wysłał do sułtana telegram, zawiadamiający go o zamiarze powrotu i zawierający prośbę, aby sułtan wysłał do Filipopola stosowną osobistość, za pomocą której mógłby książę zostawać w stosunkach z rządem tureckim. Sułtan wysłał też do Filipopola Reschida beja, któremu książę zakomunikował odpowiedź Cara na swą depeszę i wyraził zamiar złożenia godności księcia bułgarskiego i jeneralnego gubernatora Rumelii wschodniej zaraz po przywróceniu porządku i utworzeniu silnego rządu. Zdaje się, iż Reschid bej umocnił jeszcze księcia w zamiarze abdykacyi, a przynajmniej nie pozostawił go chwiejnym co do tego zamiaru.

Dzienniki potwierdzają teraz wiadomość, udzieloną nam także przez naocznego świadka, iż oficer niemiecki podróżujący po Serbii i Bułgaryi, przybywszy do Zofii, wpoił w księcia Aleksandra przekonanie, iż grozi mu znowu bezpośrednio wojna serbska, co, jak wiadomo, spowodowało zgubną rozlokacyę wojska i ułatwiło zamach.

Teraz zaprzeczają z Belgradu, aby Serbia żywiła była zamiar wysłania swojego przedstawiciela na wjazd ks. Aleksandra do Zofii.

Telegramy.

Zofia 5 września, Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem księcia zgromadzenie reprezentantów wszystkich partyj, w celu obradowania nad obecną sytuacyą. — Zamianowana została komisya, składająca się ze Stambułowa, Radosławowa, Karawełowa, Geszowa i Stoiłowa, która ma rokować z Rosyą i innemi mocarstwami nad rozwiązaniem obecnego przesilenia.

Zofia 6 września. Bogdanow i nowo-zamianowany konsul rosyjski w Zofii Nekliudow, zakomunikowali księciu ustnie odpowiedź, którą właśnie otrzymali z Petersburga. Oświadczyli oni księciu, że Rosya nie zamierza wcale mieszać się w wewnętrzne sprawy Bułgaryi i że ani mowy niema o okupacyi Bułgaryi. Co się tyczy wysłania komisarza do Bułgaryi, to rząd rosyjski dopóty o tem nie myśli, dopóki książę jest w Bułgaryi; a gdyby wysłanie takiego komisarza późniei stać się miało konieczne, to delegowany przez cara nie miałby żadnej misyi rządowej lub administracyjnej, ale starałby się tylko udzielać Bułgarom rad i godzić przeciwne sobie stronnictwa dla dobra Bułgaryi. Nie wiadomo jeszcze, jakie wrażenie wywoła owo oświadczenie konsulów rosyjskich w armii i opinii publicznej. Spodziewają się, że wzburzenie, panujące w pewnych sferach oficerów, złagodnieje.

Podług ajencyi Havasa udał się książę dziś rano do obozu pod Bali effendi w pobliżu Zofii, i oświadczył wojsku, że wyjazd jego jest konieczny, aby zapewnić przyszłość Bułgaryi. Kapitanowie Popow i Wulczew oświadczyli, że Bułgarya bez ks. Aleksandra nie będzie mogła egzystować.

Zofia 6 września. Dziś zaznacza się sytuacya jaśniej, a obawy, które powstały skutkiem wzburzenia między oficerami, poczynają dziś znacznie ustępować. Wielu oficerów oświadczyło otwarcie, że nie pozwolą wyjechać księciu i że ukarają wszystkich, którzy należeli do spisku. Faktem jest jednak, że niektórzy przywódcy, jak Nikołajew, Popow, Mutkurow i Petrow, którzy w pierwszej chwili opanowani byli przez podobne idee, dowiedziawszy się o zamiarach księcia, poczęli rozważać następstwa takiego stanowiska za poradą Stambułowa, Radosławowa i Karawełowa, którzy im wytłomaczyli, iż wśród danych stosunków należy się o to starać, aby wyjazd księcia, skoro on już jest nieodwołalny, przyniósł przynajmniej korzyść Bułgaryi, a to tylko wówczas stać się może, jeżeli Bułgarya w jednomyślnem porozumieniu zwróci się do konsula rosyjskiego i konsulów mocarstw, aby w zamian za wyjazd księcia przedłożyć im swe żądania.

Dziś rano znano tu już odpowiedź rządu rosyjskiego nie na pytania, przesłane w sobotę przez rząd bułgarski, ale na depeszę, którą książę wystosował do Cara, a która ułożoną była w podobnym duchu, jak znane pytania rządu bułgarskiego. Treść tej odpowiedzi uspokoiła, jak się zdaje, znacznie umysły; spodziewają się tu podobnej odpowiedzi na pytania rządu bułgarskiego.

Wizyta, którą książę złożył wojsku w koszarach i obozie, przyczyniła się znacznie do uspokojenia rozdrażnionego usposobienia oficerów.

Książę po skończeniu się manewrów, na których był obecny, zesiadł z konia i otoczony przez sztab jeneralny i około 150 oficerów opowiedział historyę swego wyboru na tron bułgarski. „Pod presyą stosunków, powiedział książę, okazała się po upływie kilku lat mych rządów, polityka moja niezgodną z życzeniami Rosyi, bo polityka ta była narodową i niezawisłą. Powiedziano, że osoba moja była powodem nieporozumień między Rosyą, a Bułgaryą. Okaże się później, czy to osoba, czy też działalność księcia Bułgaryi będzie przeszkodą w porozumieniu między obiema stronami na wypadek, jeżli Rosya prowadzić będzie absorbującą politykę w Bułgaryi. Składam moją władzę rządową, bo moja obecność mogłaby ściągnąć może wielkie nieszczęście na ten kraj. Wyjadę jednak w przekonaniu, że niezawisłość wasza będzie zabezpieczoną." Książę zakomunikował następnie oficerom odpowiedź konsulów i powiedział: „Car jest w swych ideach elastycznym, ale jest mężem honoru i dotrzyma danego słowa. Zalecam wam wszystkim, którzy złożyliście mi dowody wierności do ostatniej chwili, abyście pozostali zjednoczeni i popierali nowy stan rzeczy. Wiem, że jesteście w rozpaczy z powodu mego wyjazdu, ale nie upierajcie się, aby mnie zatrzymać, ponieważ na nicby się to nie przydało! Przemówienie to wywołało wielki zapał. Dwóch oficerów zawołało: „Książę! Bez księcia nie będzie już Bułgaryi! Wasza książęca Mość przybędzie znów do nas!" Następnie uściskał książę wielu oficerów, którzy go później na rękach aż do konia zanieśli; wojsko wzniosło okrzyki: hurra!

Utrzymują, że wrażenie tego przemówienia będzie bardzo szczęśliwe. Istnieje uzasadniona nadzieja, że pokój nie będzie zaburzony, chyba gdyby zaszło nowe jakieś zdarzenie. Prawdopodobnie odbędzie książę przed swym wyjazdem, który niebawem nastąpi, przegląd wojsk.

O godzinie 5 wieczór odbędzie się wielkie zgromadzenie, na którem będą obecni ministrowie, osobistości z wszystkich stronnictw, a między innymi także i Zankow, tudzież wybitniejsi oficerowie. Na zgromadzeniu tem wybraną zostanie rejencya i uchwalony będzie skład nowego gabinetu. Na zgromadzeniu narodowem, które się zbierze w dniu 11 b. m. zostanie abdykacya księcia zakomunikowaną. Zgromadzenie narodowe poweźmie uchwałę co do odkupienia pałaców książęcych w Ruszczuku i Warnie, a następnie zostanie rozwiązane. Co do chwili zebrania się wielkiego zgromadzenia narodowego w celu wybrania nowego księcia nie powzięto jeszcze decyzyi. Nie spodziewają się tu jednak, aby wielkie zgromadzenie narodowe zebrało się przed upływem dwóch miesięcy.

Berlin 7 września. *Nordd. Allg. Ztg* odpiera szczegółowo artykuł *Standarda*, omawiający stanowisko Niemiec wobec kwestyi bułgarskiej i dowodzi, że interesa Austryi i Rosyi nie są ze sobą w bezwzględnej sprzeczności, ale że łatwo dadzą się pogodzić. Polityka Niemiec do tego też zmierza. Bismark mógł bez wahania wyrazić przekonanie, że Bułgarya niema dla Niemiec żadnego znaczenia, bo z zaprzyjaźnionemi cesarstwami gra odkrytemi kartami. Twierdzenie *Standarda*, że zajdzie oziębienie stosunków między trzema cesarstwami, skoro będzie chodziło o następcę ks. Aleksandra, jest błędne, gdy za rządów księcia Aleksandra, który rządził przedewszystkiem pod wpływem rosyjskim, nie istniała wcale nieprzyjaźń między Austryą a Rosyą. Naród niemiecki podziela przekonanie swego rządu, że interesa narodowe wskutek wypadków bułgarskich nie poniosą szkody, i że nasza polityka jest na dobrej drodze. — Nie obawiamy się tego, aby kanclerz, jak to *Standard* pisze, usiadł między dwoma stołkami. Owszem, jesteśmy przekonani, że dla swej polityki obrał sobie pewną podstawę na trzech stołkach.

Wiedeń 7 września. Do *N. fr. Pr.* donoszą z Zofii: Pomijając już ostrą odpowiedź cara, poznał ks. Aleksander stanowisko mocarstw wobec kwestyi bułgarskiej z tego faktu, iż tutejsi konsulowie, austryacki i niemiecki wręczyli księciu zaraz po przybyciu do Zofii identyczne noty, w których oba te państwa protestują z góry przeciw wszelkiemu ukaraniu spiskowców. Okoliczność ta już sprawiła, że abdykacya stała się nieodwołalną. Z tego się okazuje, że obecność reprezentanta Austryi podczas przyjęcia księcia była tylko aktem grzeczności, ale nie oznaczała odłączenia się Austryi od polityki cesarstw. Wiele rodzin zamierza wyemigrować, skoro tylko książę opuści Bułgaryę. Zankowowi radzono, aby również opuścił Bułgaryę, bo lud jest bardzo oburzony na niego. Rozszerzyła się tu pogłoska o obaleniu rządów króla Milana.

Książę wystosował w dniu 6 b. m. depeszę do cara, w której wyraził stanowczy zamiar abdykacyi. Równocześnie wystosował książę depeszę do sułtana, w której żąda dymisyi, jako jeneralny gubernator Rumelii.

Wiedeń 7 września (pryw.) Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Belgradu: Okoliczność, iż ks. Aleksander postanowił abdykować, sprawiła w tutejszych sferach rządowych przygnębiające wrażenie. Z Zofii donoszą tu poufnie, że nowa rejencya postara się o ogólny plebiscyt w celu ponownego powołania ks. Aleksandra. Z Pirotu donoszą tu, że wojska rewolucyjne, stojące pod Radomirem nie poddały się i że zostały wzmocnione przez lud wiejski.

Londyn 7 września. *Pall-Mall-Gazette* omawia abdykacyę ks. Aleksandra w duchu wogóle dla Rosyi życzliwym i utrzymuje, że abdykacya ta ma na celu raczej sprowadzenie okupacyi rosyjskiej, niż uniknięcie takowej. Dziennik ten, porównując stanowisko Rosyi wobec Bułgaryi ze stanowiskiem Anglii nad Nilem, zauważa, że Rosya nie może dopuścić do Bułgaryi nieprzyjażnie dla siebie usposobionego księcia, tak, jak Anglia nie mogłaby ścierpieć nieprzyjaznego sobie chedywa. Przechodząc następnie do stanowiska ks. Bismarka, pisze dalej: Bismark wie bardzo dobrze, co ma czynić, i widzi jasno, że prawdziwa polityka Niemiec na tem polega, aby utrzymać dobre stosunki ze sąsiadami. Byłoby bardzo pożądanem, aby angielscy mężowie stanu prowadzili równie zdrową politykę dla swego kraju.

Londyn 7 września. *Morning-post* pisze: Mamy nadzieję, że Anglia będzie miała wkrótce sposobność przekonać dyplomacyę rosyjską, że gabinet petersburski myli się w swych rachubach, jeśli rosyjska akcya na Bałkanie opiera się na tem przypuszczeniu, iż Anglia nie robi sobie nic z tego, czy Bułgarya pozostanie państwem niezawisłem, czy też ma służyć za most dla pochodu Rosyi do Konstantynopola. Nie los Bułgaryi, ale tryumf polityki rosyjskiej na Bałkanie narusza interesa Anglii, jako mocarstwa mahometańskiego i europejskiego. Tradycyjna polityka Anglii względem Turcyi nie została zaniechaną. Jeśli Anglia nie chce zrzegnować z pozycyi swej w Europie, jak równie i na Wschodzie, to musi być przygotowaną na poniesienie ofiar. Gabinet petersburski nie powinien zbyt porywczo wyprowadzać wniosków, które nie dadzą się pogodzić z tradycyjną polityką angielską i interesami świata cywilizacyjnego.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 7 września. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz udzielił nadkomisarzowi policyi we Lwowie, Karolowi Schubertowi, z okazyi przeniesienia go w stan spoczynku w uznaniu jego długoletniej, gorliwej i znakomitej służby — tytuł i charakter radcy policyi.

Telegramy biura koresp.

Berlin 7 września. Parlament zwołany został na dzień 16 b. m.

Londyn 7 września. W Izbie niższej oświadczył Fergusson na zapytanie Bryce, że o ile sięgają informacye rządu, ks. Aleksander nie złożył żadnego aktu abdykacyjnego. Co się tyczy przyszłości, — to układy zgodne z prawem publicznem i międzynarodowe zobowiązania przyjść mogą do skutku jedynie na podstawie traktatu berlińskiego, który żadnemu poszczególnemu mocarstwu nie przyznaje żadnego szczególniejszego ani wyłącznego prawa i podług którego tego rodzaju układy i zobowiązania zależą od zgodzenia się mocarstw traktatowych.

Rząd angielski niema żadnych specyalnych zobowiązań, ani obowiązków, ani szczególnych interesów w Bułgaryi, a swe zobowiązania i obowiązki podziela wspólnie z innemi mocarstwami, których zgodzenie się na wybór księcia Bułgaryi musi być jednomyślne. Rząd angielski pokłada wielką nadzieję w zdolności i wielkich przymiotach księcia Aleksandra, ubolewa nad zdradą i gwałtem, który przerwał rządy księcia, i z wielkiem ubolewaniem przyszłoby mu się dowiedzieć, że książę z niechał rozpoczętego przez siebie zadania. (Oklaski na wszystkich ławkach).

Londyn 7 września. Ambasadorowie niemiecki i turecki, tudzież dyplomatyczni pełnomocnicy Włoch, Francyi i Austro-Węgier, mieli wczoraj dłuższą konferencyę z Iddesleighem, który następnie konferował z Salisburym.

Londyn 7 września. *Pall-Mall-Gazette* ogłasza depeszę z Port-Hamilton donoszącą o pogłosce, iż Anglia zrzekła się tej miejscowości, która według opinii admirała niema żadnego strategicznego znaczenia.

Bayonne 7go września. Podług wiadomości z Madrytu stan zdrowia królowej jest niepokojący. Półurzędowe dzienniki zaprzeczają jednak tym doniesieniom.

Petersburg 7 września. Cesarstwo udali się wczoraj na manewra do Brześcia litewskiego; królowa grecka odjechała do Kopenhagi.

Od Administracyi „Czasu".

Dla pogorzelców Ulanowa nadesłał H. R zł. 1.
Dla weteranów z r. 1831 H. R. zł. 1.

Kursa. Wiedeń 7 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·75. — Renta austr. srebrna opod. 85 30. — Renta 4% złota austr. 118·50. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 102·—. – Akcye Banku Austr. Węg. 865·—. — Akcye kredytowe 278·10. — Londyn 126 05 — Napoleony $9\cdot98\frac{1}{2}$. — Dukaty 5·95. Marki $61\cdot72\frac{1}{2}$.

Berlin 7 września. — Banknoty austryackie 161 65.— Krótki Wiedeń 161·55. — Banknoty ros. 196·55. — 5% Listy zast. Polskie 61·40. — 4% Listy Likw Polskie 57·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 78·87.— Akcye austr. kredytowe 449·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano	3·58 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.; Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6 popołudniu — kuryer. 9·35 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryer.
Lwów odjazd	4·10 rano	4·50 pop.	10·44 w noc.	2·25 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·07 rano	6·48 rano	9·38 wie.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 7 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	121 —	122 —
Marki niemieckie	61 50	62 25
Dukat ważny	5 93	6 —
20-to frankówka ważna	9 96	10 05
Imperyał ważny	10 28	10 37
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 50	85 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	95 50	96 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 75	96 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	93 50	93 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 50
5% „ „ „ „ „ „ „	101 75	102 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
$5\frac{1}{2}$% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 50
6% „ „ „ włość. we Lwowie	47 —	48 50
5% „ „ „ „ „	— —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	195 50	196 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	227 -	229 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	9 50	10 25
Wiedeń 6 września. *Obligi długu państwa.*		
$4\frac{2}{5}$% Renta papierowa	84 80	85 —
$4\frac{2}{5}$% „ srebrna	85 30	85 05
4% „ złota	118 40	118 55
4% „ węgierska złota	107 90	108 05
5% „ „ papier.	94 95	95 15
$3\frac{2}{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 75	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 —	141 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 50	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 25	169 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 —	105 70
Galicyjskie „ „	104 80	105 40
Morawskie „ „	106 50	107 50
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 90	105 60
Węgierskie „ „	105 —	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 40
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	153 —	153 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% Obli. „ „ (za Ostbahn).	— —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	112 -	112 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	229 75	230 25
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. . 160 „	279 20	279 50
„ Bank węgierski . 200 „	288 50	289 —
Depositen-Bank . 200 „	187 —	188 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	545 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	860 —	862 —
Unionbank . 100 „	71 60	72 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	154 50	155 —
Wied. Bankverein . 100 „	102 75	103 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— -
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	191 —	191 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	386 —	388 —
Elżbiety . 210 „ „	245 —	245 25
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	206 50	207 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2270	2275
Franciszka Józefa . 200 „ „	221 75	222 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	193 75	194 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	152 25	152 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	227 —	227 50
Nordwest austr. . 200 „ „	172 50	173 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	168 75	169 25
Rudolfa . 200 „ „	192 60	193 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	188 25	188 75
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	228 80	229 30
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	109 25	109 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	177 —	177 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	175 —	175 50
„ Westb. . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— -
$4\frac{1}{2}$% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 75	101 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 25
$5\frac{1}{2}$% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 70	102 20
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	101 75	102 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	94 40	94 90
$4\frac{1}{2}$% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ „ prem.	102 30	102 60
5% „ „ „ „ „ 40 lat	100 25	100 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	103 —
$5\frac{1}{2}$% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 80	102 10
4% „ Bank Hip. prem.	105 10	105 60
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	102 —	102 40
Alföld-Fiume . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 50	120 —
„ za 200 Mrk. nie op.	126 75	127 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . $4\frac{1}{2}$%	98 80	99 20
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 60	111 10
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . $4\frac{1}{2}$%	95 40	95 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 30	100 80
„ Jarosław 300 „ „	— —	— -
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 90	102 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4\frac{1}{2}$%	83 30	83 70
„ II „ 1867 300 „ 5%	93 50	93 75
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 40	105 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 90	104 20
„ „ Em.1874 200 m. „	131 50	— -
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	93 40	93 90
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 50	125 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	101 —	101 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	302 50	203 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	161 30	161 90
„ „ . 200 złr. 5%	132 —	132 40
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 25	101 75
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 -
„ Nordost . 300 „ „	100 10	100 60
„ „ złotem . 200 „ „	— —	129 —
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 75	102 25
Losy.		
5% Donau Regul. . zł. 100	118 25	118 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 70	126 —
„ Węgierskie . „ 100	120 75	121 25
3% „ Tureckie . fr. 400	16 75	17 —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 50	178 —
Clary . złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	118 75	119 25
Insbrucku. „ 20	21 90	22 40
Keglewicha „ $10\frac{1}{2}$	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 —	45 50
Palfy „ 42	44 —	44 25
Rudolfa „ 10	19 60	20 —
Salma „ 42	57 50	58 —
Salzburgskie „ 20	23 75	24 25
St. Genois „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
$4\frac{1}{2}$% Tryesteńskie „ 105	138 —	— —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	34 —	34 50
Windischgrätza „ 20	44 —	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 97
20 frankówki	10 —	10 01
Imperyały rosyjskie	10 32	10 34
Funty szterl. angielskie	12 58	12 61
Liry tureckie złote	11 32	11 34
Marki niemieckie za 100 marek	61 85	61 90
Rubel papierowy za 100	121 25	121 75
Lwów 4 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 65	102 65
4% „ „ „ „ „	96 10	97 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 65	102 65
$4\frac{1}{2}$% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 75	103 75
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 75	100 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
$4\frac{1}{2}$% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 6 września.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—

Wyższe kursa żeńskie
u Zofii Maciejowskiej
w Krakowie, ul. Sienna l. 7.

Wyższe kursa języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego — literatury i historyi polskiej, literatury francuskiej, powszechnej — rozpoczną się między 15 września a 1 października.

Wykładać będą pierwszorzędni Profesorowie. (2039 6-)

Tamże kurs praktyczny języka francuskiego dla dzieci — wpisy codziennie rano od godz. 9 do 1ej.

Młoda osoba posiadająca wyższe wykształcenie, z dobrej rodziny, spowodowana okolicznościami familijnemi, poszukuje pomieszczenia jako „dama do towarzystwa“, lub nauczycielka do małych dzieci, bezpłatnie nawet, tylko za utrzymanie. Łaskawe oferty prosi przesłać pod lit. **L. L.** poste rest. **Kraków.** (2214-1-3)

KANTOR REKOMENDACYJNY
R. M. Koczorowskiego w Poznaniu Podgórna 7,
ma do umieszczenia:

Nauczycielkę Francuzkę z patentem, muzykalną, mówiącą po niemiecku, na 500 złr.
Nauczycielkę Polkę z patentem, muzykalną, znającą dobrze języki niemiecki i francuski (była kilka lat w Paryżu), na 500 złr.
Nauczycielkę Polkę w średnim wieku, muzykalną, mówiącą dobrze po francusku, na 350 złr.
Nauczycielkę Polkę muzykalną w młodym wieku, na 300 złr.
Dostarcza także nauczycielki Niemki katoliczki oraz bony Niemki i Polki obeznane z systemem freblowskim. [2212-1-3]

Mieszkanie
w środku miasta, eleganckie, na parterze, z ogródkiem złożone z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, strychu i piwnicy do wynajęcia od 1 października r. b. Wiadomość u p. *Jana Turowskiego* w Krakowie, Rynek główny Nr. 25. (2216-1-3)



OBWIESZCZENIE.
Nr. 4102. (2.64)

Magistrat miasta **Rzeszowa** podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż tegoroczny **jarmark** na **konie** na św. Mateusza przypadający, dnia **20 września 1886 roku** się rozpocznie.

Magistrat miasta
Rzeszów, dnia 3go września 1886 r.
Dr. Fecthdegen.

Winogrona
KURACYJNE

Franco

4½ kilo	najcelniejszych	złr.	2·50
4½ „	celnych	„	2·20
4½ „	średnich	1·90 do	2·—
4½ „	kaiserek	2·40 do	2·80
jakoteż:			
4½ „	**powideł**	1·80 do	2·20
4½ „	**śliwek** suszonych	2·— do	2·20
4½ „	„ „	1·80 do	1·90
4⁸⁄₁₀ „	**słoniny** wędzonej	złr.	3·50
4⁸⁄₁₀ „	„ solonej	3·30 do	3·40
4³⁄₁₀ „	**smalcu**	3·50 do	3·60
4⁸⁄₁₀ „	**KAWY**	6·50 do	10·50
w najlepszych gatunkach.			
1 litr	**koniaku** Ia	3·50 do	5·—
1 „	**śliwowicy**	—·80 do	1·20
1 puszka	**ananasa**	1·90 do	2·20

Cenniki wysyłam odwrotnie franco. [2213-1-8]

Tomasz Gurowicz,
BUDAPEST, Kiralyutcza 23 sz.

Biżuterye
paryskie, wachlarze, parasole, laski, w magazynie (1832-23-)
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

Praktykant
z dobrem wychowaniem i ukończoną drugą klasą gimnazyalną — znajdzie umieszczenie w handlu korzennym i win **J. Michnika** w **Bochni.** [2137-2-3]

Pierwsza berneńska
manufaktura sukna
i dom eksportowy towarów modnych
(Currentwaaren-Exporthaus)
FILIPA TICHO w Bernie,
Herrengasse Nr. 13,
rozsyła się za zaliczką:

I. **Berneńskie materye** sukienne z czystej wełny, na całe ubrania jesienne i zimowe, 3·10—3·20 metrów długości, na kompletne męzkie ubranie po cenie **4·75—9 złr.**
II. **Zarzutki** 2·10 m. długości we wszystkich kolorach od **6—7·50 złr.**
III. **Jesienne i zimowe spodnie** 1·20 m. długości od **2—3·50 złr.** [19.5 6-10]
IV. **Wyroby ręczne i towary modne** utrzymuje na składzie w obfitym zapasie i na żądanie rozsyłam cenniki i próbki wszystkich artykułów opłatnie.

Wyższy sześcio-klasowy
ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI Wincentyny Falskiej.
Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż mając upoważnienie od Władzy, z początkiem roku szkolnego 1886/7 otwieram zakład naukowy żeński 6cio-klasowy.

Zapis uczennic zaczął się od dnia 25go sierpnia, ul. Sienna Nr. 7, w mieszkaniu p. *Zofii Maciejowskiej.* (2095-6-)

Kurs nauk rozpoczyna się 15 września b. r.

W nadziei, że współczucie dla walczącej z przeciwnościami młodzieży bije w niejednem sercu szlachetnem tętnem, ośmiela się pewien Polak, kand. filoz. przy uniwersyt. wrocł., któremu zbywa zupełnie na utrzymaniu — prosić zacne serca polskie na tej drodze o łaskawą pomoc w formie wsparcia lub pożyczki.

Akademik, o którym mowa, nie może wskutek braku funduszów zgłosić się do egzaminu państwowego; tylko dobroczynność współczujących Rodaków zdolna utorować mu drogę do wytkniętego celu.

Suma 300—400 złr. wystarczyłaby zupełnie, by zapobiedz niedostatkowi, w jakim się znajduje i zapewnić przyszłość jego.

Wiadomości o petencie udzieli łaskawie lekarz praktyczny Pan **Dr. Łasiński** we **Wrocławiu,** Schweidnitzer Stadtgraben N. 28 pt. i pan **Z. Sokołowski,** kupiec w **Krakowie.**

Datki łaskawe choćby najskromniejsze przyjmują wymienieni panowie. (2158-2-3)

Dr. Emanuel Rosenblatt
wrócił z podróży
i ordynuje jak dawniej od godz. 2—4 popołudniu, przy Placu Dominikańskim L. 1, II. piętro. (2155-2 3)

Weba King.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie u aran m. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1856-152-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.



NA
żylaki,
zgrubienia, nabrzmienia nóg, **angielskie elastyczne pończochy gumowe,** stosownie do wielkości

	za sztukę
aż do kolana	złr. 3—4
„ powyżej kolana	„ 4—6
„ „ uda	„ 6—8

Część łydkowa, udowa lub **kolanowa,** tudzież **skarpetki,** sztuka złr. 1·75 do złr. 2·50.

O. Neupert's Nachf.,
Wien, I., Graben 29,
im Innern des Trattnerhofes.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (1698-10-12)

Impotencyę,
osłabienie męskie,
wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna
specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. 1.
Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1798-82)

JAN IHNATOWICZ
MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,
poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,
mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.
Ziółka antimolowe do przechowywania futer, pudełko 30 ct.
Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.
Grylon wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.
Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.
Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.
Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (1851-44-)

we **LWOWIE** { przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim“ przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w **KRAKOWIE,** Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH,** Rynek L. 2.

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1931-41-52) **L. SPEISER,** dyrektor.

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE
WYROBY GUMOWE
poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,
skład paryskich towarów gumowych,
tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana *Pierre Mounier.* [1795-2-]

NIE MA BÓLU ZĘBOW
kto używa
Elixiru do Zębów
WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE:
w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora **PIOTRA BOURSAUD**



«Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega **i leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

«Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Flakoniki: 2, 4 i 8 fr.; Proszku Pudełka: 1 fr. 25, 2 i 3 fr. Pasta Pudełka: 2 fr.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *3, ul. Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning. (1906-2-24)

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

WARNUNG.
OSTRZEŻENIE.

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.
w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,— we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Snarff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (1757-117-)

Une jeune personne
avec d'excellentes recommandations désire se placer comme institutrice dans une famille polonaise — de préférence dans une famille protestante.

S'adresser à **Mr. Dziewicki, 16, Rue St. Jean, Cracovie.** [2204-2-2]

Mieszkanie
o 3ch pokojach, kuchni i t. d., również **mieszkanie kawalerskie** do wynajęcia przy ulicy Garncarskiej L. 7. [2134-3-3]

OGŁOSZENIE.
W ogrodzie sadowniczym w Dzikowie poczta **Tarnobrzeg,** są do nabycia różne gatunki szczepów owocowych w wielkiej ilości t. j. **jabłonie Renety szare, złote, angielskie, Calwille, Wenety** itd.; **gruszki Bery złote, Colmary, Napoleony, Sapieżanki** itd.; **wiśnie, czereśnie, śliwki tureckie, Ręgloty i inne gatunki.** Cena od 50 cent. do 1 złr. za sztukę. — **Kasztany** do zakładania alei. Na wiosnę nie można było sadzić drzew z powodu późnej wiosny, zatem teraz jest dobra pora na jesień. (2157 2 3)

Cenniki na żądanie opłatnie.
J. Cybulski.

LOKAL na restauracyę i piwiarnię — (obecnie restauracya p. Majewskiego) przy ulicy Wiślnej w domu pod L. 3 — jest od **1 października 1886 r.** do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u właściciela domu na I. piętrze. (2124-3-3)

Sukno przedni towar **bardzo tanio** oraz **resztki** od 1 złr. wyżej za metr. Próbki do przejrzenia przesyła się opłatnie. Książki obficie zaopatrzone w próbki dla panów krawców nieopłatnie. [1910-2-]
Skład fabryczny sukna **„Z. weissen Lamm“ w Bernie.**
Obstalunki, które bez przedłożenia próbek są zamówione, uskutecznia się najtaniej.

Zarząd ekonomiczny Arcyksięcia Albrechta w Obszarze
stacya poczty i kolei Żywiec,
poleca Szanow. Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr
buhaje i cielne jałówki
rasy holenderskiej,
po przystępnych cenach. (2061-7 15)

Berneńskie materye
na gustowne
ubranie jesienne lub zimowe
w **odcinkach** dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie męzkie
za złr. 4·80 z bardzo pięknej
„ „ 7·75 „ najlepszej
„ „ 10·50 „ wybornej
prawdziwej wełny owczej
Palmerston i **Boy** na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5·—, pakłak** po złr. **2·25** do złr. **3·—, sukna damskie** metr po złr. **1·25** do złr. **2·50** rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową**
skład fabryczny sukien
Siegel-Imhof
w Bernie (Brünn).
Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy znana rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru. Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** (1918 3-20)

Skład fortepianów i pianin
wiedeńskich i zagranicznych
Bronisławy Gabryelskiej
w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 9,
poleca się względom Szan. Publiczności. — Przegrane fortepiana i pianina są także na składzie do sprzedania lub do wypożyczenia. (2096 6-12)

Dla cierpiących na reumatyzm
(na zimę* znacznie taniej, *niż w mieście)
suche i ciepłe mieszkanie z dowolnej ilości pokoi złożone, z wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia na wsi. Środki pożywienia można mieć ***codzień świeże*** z miasta. Do wyjazdu furmanka na miejscu. W razie potrzeby stajnia i wozownia. Bliższych wiadomości udziela ***Zarząd Drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie ul. Kanonicza L. 9.*** (1872-10-10)

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2018 21-)

Wieś Zagórze, w starostwie Łańcuckiem, ½ mili od miasteczka Kańczuga, 1½ mili od stacyi kolei Przeworsk, 2½ mili od Jarosława oddalona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udziela ustnie lub listownie właścicielka p. *M. H.* w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 31, I. piętro. [2202-2-3]

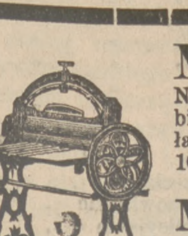
BERNEŃSKIE materye sukienne za gotówkę lub za zaliczką ubranie od **4½** złr. zwyż, wszystko po najtańszych cenach, tylko w składach fabr. sukna **Fryderyka Brunnera,** *Brünn, Fröhlichergasse 3.* **Próbki do przejrzenia opłatnie, w obfitej kolekcy dla panów krawców nieopłatnie.** (19 1-5 20)

Realność składająca się z domu o 4 stancyach, sklepu sprzedaży węgla i drzewa, 4½ morgów gruntu w jednem położeniu naokoło domu, tuż przy głównej drodze obok myta w **Prokocimie,** poczta Podgórze, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. (2049 4-)

VICHY
Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy“
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [839-15-22]

Najmniej
zł. 10 w. a. dziennie
pewnego zarobku
może każdy osięgnąć
bez kapitału
jeżeli zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie wystawionych listów na spłaty. Oferty przyjmuje (2144 4-)
kantor wymiany H. Fuchs
w Budapeszcie, Dorotheagasse 9.

Akademia przemysłowo-handlowa w Gracu.
Instytut publiczny na mocy rozp. minist. z 1 maja 1879 r.
Akademia rozpoczyna z dniem **15ym września b. r.** dwudziesty czwarty rok szkolny. 3 klasy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy do akademii nie mogą być jeszcze przyjęci.
Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej, jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazyum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, którzy nie wypełnili tego warunku, urządzony jest osobny, **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej.**
Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania,** również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**
(1778-8-8) Dyrektor: **A. E. v. Schmid.**

Niema obawy przed praniem!


Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. Bardzo wielka oszczędność bielizny, 100 procent zaoszczędzenia mydła, materyału opałowego i siły roboczej.

Magle najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.

Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.
Poszukuję zastępców. — Katalogi opłatnie. (1786 29)



KANTOR WYMIANY
JAKÓBA HOCHSTIMA w KRAKOWIE
w Rynku gł., linia A—B.,
kupuje i sprzedaje wszelkie efekta krajowe i zagraniczne, akcye, listy zastawne, losy itp. banknoty i monety, pod warunkami najprzystępniejszemi.
Wymienia kupony i dostarcza nowych arkuszy kuponowych. — Wszelkie polecenia z prowincyi wykonuje bezzwłocznie po najumiarkowańszym kursie. [2135-3 6]

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*